

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. **25** gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Wniosek o votum nieufności dla rządu — odrzucony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wrażenia ogólne

Warszawa 25. 4. (Sin) Mimo iż na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajdował się punkt o wyrażenie votum nieufności obecnemu rządowi, Sejm nie przedstawił widoku jaki zwykle towarzyszy takiemu wnioskowi. Nie był to tzw. „wielki dzień” w Sejmie, nie było bowiem wątpliwości co do losów wniosku. Inicjatorom wniosku nie szło zresztą o obalenie rządu, lecz o skruszenie pod staw jego. Do walki przygotowała się cała opozycja. Zapisali się do głosu posłowie Niedziałkowski, Róg, Chądzyński i Zahajkiewicz. Dyskusja sejmowa nad wnioskiem mogłaby trwać cały dzień. W ten sposób udałoby się opozycji wyzyskać w tym jednym wniosku o votum nieufności dla rządu wszystkie zgłoszone wnioski o bezrobociu, o sytuacji gospodarczej, o redukcji plac urzędniczych itd.

Jego „interpretatorska mość” jak złośliwi na zywają wicemarszałka Cara, znalazła jednak wyjście dla zahamowania dyskusji. Szybko wydobyto z regulaminu artykuł o przejściu do porządku dziennego nad wnioskiem. W ten sposób do dalszej dyskusji nie dopuszczono i unicestwiono wniosek Klubu Narodowego. Dyskusja nad wnioskiem przeistoczyła się przeto w pojedynek między posłem Rybarskim z Klubu Narodowego a wicemarszałkiem Carem. Poseł Rybarski nie zajmował się długo stroną konstytucyjną ogłoszenia dekretu o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, a poruszył dopitnie obecną sytuację gospodarczą. Natomiast wicemarszałek Car, wierny tradycji „interpretował” szczegółowo dekret Prezydenta, by dowieść, że pan marszałek Sejmu słusznie nie dopuścił żadnych innych wniosków oprócz projektu rządowego na porządek dzienny obrad. Opozycja prawicowa wyraziła szczególne niezadowolenie z powodu takiego sposobu zamknięcia dyskusji. Między dwoma znawcami regulaminu i konstytucji wicemarszałkiem Carem a posłem Strońskim toczył się jeszcze z ław poselskich spór co do słuszności postępowania p. marszałka. Mimo, iż dyskusja nad wnioskiem Klubu Narodowego nie rozgorzała w pełni, panowało na sali pewne podniecenie. Posłowie z BB. przerywali posłowi Rybarskiemu w czasie jego przemówienia, co do prowadziło do incydentu między posłem Rybarskim a Wiślickim, który to incydent znajduje swój epilog w sądzie marszałkowskim.

W końcu posiedzenia poseł Rożek z Klubu Komunistycznego został wydalony na przeciąg jednego miesiąca z posiedzeń. W czasie gdy straż marszałkowska siłą wyprowadzała go z sali, między klubem B.P. a Klubem Narodowym powstała ostra wymiana zdań.

Przebieg posiedzenia

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono od razu do wniosku Klubu Narodowego, żądającego ustąpienia rządu. Poseł Rybarski oświadcza: Stawiam wniosek o ustąpienie rządu z dwóch powodów: Aby dać wyraz reakcji przeciwko złamaniu konstytucji przez ograniczenie prac Sejmu do jednej tylko sprawy i dlatego, że chcemy poddać ocenie obecne położenie państwa i działalność rządu na tem tle. Potrzebę tego odczuwa każdy naprawdę wybrany poseł (odzywają się oklaski na prawicy).

Incydent z posłem Wiślickim

W dalszym ciągu mówca krytykuje interpretację dekretu p. Prezydenta i oświadcza m. in.: Ten system jest...

W tem miejscu poseł Wiślicki (BB) przerywa mówcy i oświadcza: lepszy od poprzedniego.

P. Rybarski (do p. Wiślickiego): Pan jest zawsze zadowolony z każdego ustroju, bo przy każdym ustroju jest pan u p. ministra skarbu w przedpokoju.

P. Wiślicki przerywa dalej mówcy, na co p. Rybarski: Zawsze pan tam przychodzi, niech się pan najpierw oczyści z zarzutów, publicznie uczynionych panu w „Naszym Przeglądzie” w sprawie interwencji poselskich.

Wiślicki: Dzięki Bogu, że nie mogę robić interwencji.

P. Rybarski: Zachowuje się pan w ten sposób, jakby pan przynajmniej urządził dwa zamachy na Skalkona.

Sytuacja gospodarcza

W dalszym ciągu mówca stwierdza, że na zjeździe pocztowców we Lwowie w związku z redukcją plac urzędniczych uchwalono apelować do ogółu pracowników o ograniczenie wydatków zwłaszcza na tytoń i napoje alkoholowe. Zwraca on również uwagę, że kryzys gospodarczy nie jest u nas łagodniejszy, niż w innych krajach Europy. Z pośród 9 krajów Europy Polska ma największy spadek eksportu i najsilniejszy spadek zapasu walut. Zadłużenie Polski zagranicą tak państwowe jak i prywatne wyniosło z końcem roku 1929 blisko 9 miliardów zł. Na oprocentowanie i spłatę trzeba liczyć do miljarða złotych rocznie. Nie uda się proces kapitalizacji — oświadcza mówca — bez reform podatkowych. Tak samo nie uda się podatek drogowy. Należy przeprowadzić reformę ustawodawstwa egzekucyjnego. Dłż utworzył się u nas odrębny zawód licytantów, którzy tanim kosztem gromadzą majątki. Życiem gospodarczym można kierować ale nie można stęsewać d, tego systemu rozkazowego. Rząd obecny — kończy swe przemówienie po-

seł Rybarski — zajęty jest przede wszystkim troską o utrzymanie się przy władzy. Panowie odrzucicie nasz wniosek, ale zaufanie społeczeństwa do tego rządu z każdym dniem słabnie. (Oklaski na prawicy).

Udaremniiony atak opozycji

Posłowi Rybarskiemu odpowiada wicemarszałek Car, który w długim wywodzie analizuje konstytucję i regulamin, poczem wywodzi, że rząd oraz marszałek Sejmu postąpili zgodnie z konstytucją. Kto pracował w rządzie w czasie trwania sesji sejmowej wie, że przez czas sesji zwyczajnej wszelkie prace w rządzie się przerywają. Najważniejsi referenci muszą być wysyłani na komisję. Tak pracować nie może. Dlatego też, jeżeli ma się zwoływać sesję nadzwyczajną, to tylko wtedy, gdy zachodzi istotnie konieczność, z którą nie można czekać do sesji zwyczajnej jak np. sprawa tej obecnej pożyczki. Niech panowie nie przeszkadzają nam w tej pracy. Sądzą, że Sejm wtedy tylko może uzyskać zaufanie społeczeństwa, jeżeli nie będzie wiecznym wulkanem pasji i utarczek zamiast zajmować się pozytywną pracą. Myśmy nie chcieli obecnej dyskusji przecinać, bo sądziliśmy, że będzie się ona obracała około prawnego zagadnienia dekretu. Jednak z przemówienia posła Rybarskiego widzę, że panowie skorzystacie z tego wniosku jako z możliwości dywersyjnej, ażeby mówić o wszystkim i o niczem. Daliśmy panom wyjaśnienia i ustaliliśmy nasz punkt widzenia, ale na dalsze warcholenie nie pójdziemy, dlatego śmiem też skorzystać z uprawnień zawartego w art. 20 punkt c. regulaminu i składam wniosek formalny o przejście nad wnioskiem votum nieufności do porządku dziennego. (Huczne oklaski na ławach BB.)

Przeciwko wnioskowi przemawia jeszcze poseł Stanisław Stroński (Kl. Nar.). Nikt nie orientuje się jednak czy został postawiony wniosek o zamknięcie czy też przerwanie dyskusji. W głosowaniu wniosek p. Cara o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem został przyjęty głosami klubu BB.

Posel komunistyczny wyniesiony z sali

W tej chwili poseł komunistyczny Rożek zaczął głośno protestować, a ponieważ nie usłuchał wezwania marszałka, marszałek najpierw wykluczył go z posiedzenia, a później odwołał się do Izby o wykluczenie go na przeciąg miesiąca. Gdy poseł Rożek nie opuszczał sali, na salę wkroczył członek straży marszałkowskiej i chwycił za plecy posła Rożka. Szamotanina się trwała kilka minut. Nadszedł większy oddział straży marszałkowskiej. Poseł Rożek sprzeciwiał się w dalszym ciągu. Straż

Dokończenie na str. 3 ciej

Za zaproszeniami!

(b) Krakowski komitet BBWR. zwołał na dzisiaj popołudniu do sali kahału „żydowskie zgromadzenie sprawozdawcze“, na którym referować mają krakowscy posłowie i senatorowie klubu rządowego. Zgromadzenie będzie ściśle poufne, dostępne tylko za zaproszeniami imiennymi, nie będziemy więc mieli niestety sposobności usłyszenia, co też pp. posłowie i senatorowie sanacyjni mają tak szczególniego do zakomunikowania specjalnie ludności żydowskiej. Gdyby zgromadzenie to było publiczne i dla wszystkich dostępne, pozwilibyśmy sobie w ewentualnej dyskusji zapytać pp. referentów o parę rzeczy — wychodząc z założenia, że na „żydowskim zgromadzeniu sprawozdawczym“ należy w pierwszym rzędzie poruszyć te momenty, które interesują ludność żydowską. Nie wynika z tego oczywiście, jakoby społeczeństwo żydowskie nie interesowało się lub nie posiadało zrozumienia dla spraw i problemów ogólnopolskich, — jasnym atoli jest, że każda grupa ludności, w codziennym i praktycznym swoim życiu, odczuwa przedewszystkiem swoje specyficzne niedole i poprzez ich spectrum niejako ustosunkowuje się do kwestyj i zagadnień natury ogólnej. Zresztą pojęcie problemów „ogólnych“ i problemów „grupowych“ też jest bardzo względne: każdy problem „grupowy“ jest równocześnie problemem „ogólnym“, i na odwrót. Z tego właśnie powodu żydowskie interpelacje na żydowskim zgromadzeniu sprawozdawczym nie powinny nikogo dziwić. A więc — zaczynamy!

1. Panom posłom i senatorom sanacyjnym wiadomo zapewne, że ogólny kryzys gospodarczy, jaki obecnie całe państwo przeżywa, odbija się szczególnie tragicznie na ludności żydowskiej. Innym sferom — np. ziemianom w formie kredytu i polityki celnej, przemysłowi w formie dostaw państwowych i również polityki celnej, sferom robotniczym w formie zasiłków dla bezrobotnych — przychodzi rząd z mniejszą albo większą pomocą. Co rząd uczynił dotąd dla spauperyzowanej i z każdym dniem w coraz większą nędzę popadającej ludności żydowskiej ze sfer kupiectwa, drobnego kupiectwa, handlu, rzemiosła?

2. Mówi się wiele o prawie do pracy. Czy pp. posłowie i senatorowie sanacyjni wiedzą o tem, że urzędy i instytucje państwowe i samorządowe oraz przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe wszelkiego rodzaju i gatunku — są dla Żydów nadal szczelnie zamknięte, jak za najlepszych czasów... endeckich?

3. Niezliczone razy były dawane najrozmaitsze oświadczenia, przyrzeczenia, deklaracje i t. p. co do złagodzenia przepisów o przymusowym spoczynku niedzielnym. Czy pp. posłowie i senatorowie sanacyjni wiedzą o tem, że do dziś dnia nie uczyniono mimo tych wszystkich przyrzeczeń żadnego konkretnego kroku w tej dziedzinie?

4. Sprawa reformy podatkowej dotyczy oczywiście nie tylko Żydów, ale — Żydów, jako element w przeważającej w swej liczbie ku piecki i rzemieślniczy — dotyczy ta kwestja najboleśniej i na najszerzej niejako plaszczyź nie. Cóż w tym kierunku uczyniono?

5. O ile ludność żydowska „uprzywilejowana“ jest na punkcie płacenia podatków, o tyle upośledzenie jej pod względem budżetowego podtrzymania jej instytucyj samorządowych, społecznych i kulturalnych przybiera formy wprost karykaturalne. Co w tym kierunku uczyniono, ażeby naprawić dotkliwą krzywdę wobec ludności żydowskiej?

6. Czy pp. posłom i senatorom sanacyjnym wiadomo, że nowelizacja kahalnej ordynacji wyborczej, sporządzona ad captandam benevolentiam reakcyjno-klerykalnej Agudy, stano wi skandal na europejską wprost skalę? Czy pp. panom z sanacji wiadomo, że § 14 ordynacji kahalnej daje starostwom prawo wyrzucenia z komisji wyborczej każdego członka bez podania powodów? Ze § 20 tejże ordynacji upoważnia komisję wyborczą do odebra-

nia każdemu Żydowi, który zdaniem tejże przez starostę autoryzowanej komisji „występuje publicznie przeciw wyznaniu mojżeszowemu“ — jego czynnego i biernego prawa wyborczego? Czy pp. posłom i senatorom sanacyjnym wiadomo, że wszystkie żydowskie elementy postępowe, narodowe a nawet ortodoksyjne lecz od Agudy niezależne wydane w ten sposób zostały na łaskę i niełaskę fanatycznej grupy, która za czasów śp. Galicji nazywała się grupą starościńsko-propinatorską? Może pp. posłowie i senatorowie sanacyjni zechcieliby wyjaśnić, czy rząd zamierza analogicznym paragrafem obdarzyć również i inne wyznania religijne w państwie? W tym ostatnim wypadku skandaliczność § 20 byłaby przynajmniej nieco złagodzona...

Takich i rozmaitych podobnych pytań można by stawiać bez liku. Wkońcu można by też zapytać, dlaczego ze swoim „sprawozdaniem“ spieszą pp. posłowie i senatorowie sanacyjni przedewszystkiem do ludności żydow-

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ lekkie wyproznienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Żądać w apt. i dr.

skiej? Przecież, po sprawiedliwości, należałoby przyjść w pierwszym rzędzie do nie-Żydów, którzy w Krakowie dali przy wyborach większy odsetek głosów sanacyjnych niż Żydzi. Jeżeli Żydzi mają ratować nastroj i reputację, to moment po temu w każdym razie nie został wybrany szczęśliwie. W dziedzinie gospodarczej nie pozytywnego w ogólności, a dla społeczeństwa żydowskiego w szczególności nie zrobiono, — antysemityzm gospodarczy, którego skasowanie przyrzekł uroczycie prof. Bartel w miodowych miesiącach obecnego reżimu, kwitnie nadal w całej pełni, — w dziedzinie zaś politycznej nowelą do kahalnej ordynacji wyborczej wymierzono społeczeństwu żydowskiemu taki policzek, że należałoby raczej unikać zgromadzeń żydowskich, jak długo § 20 nie będzie skasowany. No, ale na zebraniu „poufnem“, za zaproszeniami, niema obawy usłyszenia — prawdy.

Teatr i polityka w Paryżu

Afera Oustric'a w Theatre du Palais Royal. — Satyra polityczna Rip'a. — „Snia Viscoza“ w roli głównej. — Oustric i jego pomocnicy na scenie. — Inicjały w roli aktorów. — Jak się robi gabinet

Paryż, w kwietniu.

Paryż ma sensację polityczno-teatralną: słynną aferę Oustric'a na scenie Palais Royal w opracowaniu Rip'a. Co wieczór tłoczą się żądni dowcipu i satyry Paryżanie przed kasą teatru, co wieczór sala Palais Royal wypełniona jest po brzegi, wre i kipi od śmiechu i oklasków. Paryż zawsze przepadał za satyrą polityczną, za „bon mot“ zjadliwemi, za piosenką polityczną... Przed lotnem słówkiem, przed ironicznym epigramatem, karykaturą nie ostał się w Paryżu nikt, żaden dostojnik, żaden akademik, żadna sława, żadna instytucja.

„Viscoza“ Rip'a, tak się zwie satyra sceniczna znanego autora rewji i komedji, jest nie tylko nader wesoła, dowcipna i nonszalancka, ale i politycznie rozbrykana, świadczy ona o wolności, jaką się cieszy w Paryżu krytyka wydarzeń, instytucji i osób politycznych. Tylko w atmosferze istotnej demokracji i wolności słowa może sobie pozwolić autor na to, na co pozwolił sobie Rip w „Viscozie“. I to jest charakterystyczne dla kultury politycznej Francji, dla nastawienia opinii paryskiej. Bo takie satyry jak „Viscoza“ mogą być smakowane i rozumiane do dna tylko przez publiczność paryską, orjentującą się w lot w sensie dowcipów, podchwytyjącą momentalnie znaczenie politycznej groteski, karykatury, dwuznacznika.

„Snia Viscoza“ włoskie towarzystwo fabrykacji sztucznego jedwabiu, na spekulacji akcjami, którego oparł Oustric swoje „interesy“ giełdowe, występują na scenie w postaci pięknej, zlekka tylko przyodzianej kurtyzany, którą wprowadzają na giełdę i notują jej kursy.

W „Viscozie“ dzieją się najfantastyczniejsze rzeczy. Kasjer banku Oustric'a udaje detektywa, aby ratować swego szefa, przebiera się w tym celu jako intendent pałacu Elizejskiego,

Ciężki stan zdrowia Harry Sachera

Jerozolima 25. 4. ŻAT. Stan zdrowia Harry Sachera budzi wśród lekarzy poważne obawy. Sacher uległ skomplikowanemu zapaleniu płuc.

—oś—

Komendant policji wyratował 10-ro dzieci żydowskich od śmierci

Ryga 25. 4. Rzeka Rożyca wezbrała i zalala całą dzielnicę żydowską miasta Rożyca. Większość zabudowań znajduje się pod wodą.

to znów jako kaczyk murzyński. Policjant, który go ściga i kocha się w jego órcie, przebiera się również i występuje w końcu jako Józefina Baker. Wszyscy kochankowie pięknej „Snia Viscoza“ mają zamiast nazw sk inicjały, wzorem kont bankowych Oustric'a. W scenie między Gastonem Vidal a Viscozą, mówi ona: „Kochany G. V. wręcz tę parę listów kochanemu R. P.“. Znany poseł Mendel, członek komisji rewidującej sprawę Oustric'a, dopatruje się w każdym inicjale nazwiska posła do parlamentu. Zamyślny głęboko na widok inicjałów W. C., szepcze do siebie: „W.C., któż to może być?“

Groteskową i zjadliwą jest sceną tworzenia gabinetu Laval'a. Prezydenta republiki szukają nadaremnie, znikł bez śladu, poszedł łowić ryby. Podstawiają na jego miejsce kasjera Oustric'a każą mu się tylko uśmiechać — to wystarczy dla odegrania roli prezydenta. Gdy przyjdzie do niego poseł lub senator, ma kwać głową, uśmiechać się i nacisnąć guzik, poczem maszyna elektryczna wyrzuca automatycznie gościa za drzwi. W ten sposób deflują przed pseudo-prezydentem wszystkie wielkie figury z prawicy i lewicy politycznej Wreszcie zjawia się Laval. Ale aparat elektryczny odmawia posłuszeństwa tym razem. Krótkie śpięcie. Informują o tem pseudo-prezydenta. „Otwórz pan gabinet — mówi do Laval'a pseudo-prezydent, skoro nie mogę pana wyrzucić. Zresztą, czy pan, czy też kto inny zostanie prezesem rady ministrów, to i tak nie ma znaczenia“.

W tym tonie, wśród takich perypetyj toczy się „Viscoza“. Nie oszczędził tu Rip nikogo i niczego.

A widownia szalała z radości. Na premierze zjawilo się moc osobistości ze świata polityki i finansów, aby sprawdzić, czy i o nich też mowa. Niektórzy drapnęli przed zapuszczeniem kurtyny, inni — szczęśliwsi — zostali do końca, mówiąc sobie na widok tego, co się rozgrywało na scenie: „Dobrze, że nie ja...“

Najwięcej ucierpiała uboga ludność żydowska. W pewnym objęty powodzią domu pozostało 10 dzieci, gdyż nie było możliwym uratowanie ich. Na miejscu wypadku wśród zgromadzonych Żydów rozgrywały się wstrząsające sceny rozpacz. Na miejsce katastrofy przybył w międzyczasie komendant policji i kilku policjantów, którzy rzucili się do wody i w ciągu kilku minut uratowali wszystkie dzieci jedno po drugim. Komendant policji stał się obecnie bohaterem dnia wśród Żydów lotewskich.

Dokończenie obrad sejmowych

marszałkowska chwyciła go za ręce i nogi oraz za plecy. Poseł Rożek obejmując ławę poselską i nie daje się wyciągnąć. Straż odrywa jego ręce od ławy i wyrzuca go z sali.

Wrzawa

W międzyczasie posłowie z BB. krzyczą w stronę Klubu Narodowego a szczególnie posła Stronńskiego, zarzucając mu, że to on rozucłwał Klub Komunistyczny. Podczas ogólnej wrzawy marszałek przywołuje do porządku z zapisaniem do protokołu posła Gwiżdża BB. Następnie marszałek zawiadamia, że gdyby Senat zgłosił poprawki do ustawy o pożyczce kolejowej, posłowie zostaną zawiadomieni na piśmie o następnym posiedzeniu.

Stanowisko Koła Żydowskiego

Podczas dzisiejszego głosowania nad wnioskiem Klubu Narodowego Koło Żydowskie wstrzymało się od głosowania. (Wstrzymane się Koła Żydowskiego od głosowania nad wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nufności było prostą konsekwencją wpływającą ze sądniczego stanowiska Koła wobec obecnej

„rozgrywki“, które to stanowisko znalazło zresztą już poprzednio swój wyraz we wstrzymaniu się od głosowania nad budżetem. Nasze przedstawicielstwo parlamentarne nie uczestniczy bowiem we walce o władzę między opozycją a obecną większością. Nasze niezadowolenie z rządu leży na innej płaszczyźnie i nie powinno być wyrażone incydentalnie przy głosowaniu nad inną zupełnie sprawą. Każde bowiem posunięcie ciała parlamentarnego — chociaż, jak w tym wypadku, tylko demonstracyjne — musi być przystosowane do tych realnych konsekwencji, jakieby ewentualnie z niego mogły wypłynąć. W naszym wypadku znaczyłoby to dążenie do rządu tych, którzy rząd obecny obawiają, a zatem opozycję pod wodzą endecką. — Uw. red.)

Incydent Rybarski-Wislicki przed sądem marszałkowskim

Poseł Wislicki, czując się dotknięty słowami posła Rybarskiego, odniósł się bezzwłocznie do marszałka Sejmu z prośbą o przekazanie sprawy w myśl art. 9 regulaminu marszałkowskim, sądowi honorowemu

Rozbrojenie i rewizja granic

na posiedzeniu Unji Międzyparlamentarnej

Uchwalono szereg wniosków polskich pierwszorzędnej wagi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 4. (Sin) W dniach od 11 do 13 kwietnia odbywało się w Genewie posiedzenie rady komisji unji międzyparlamentarnej. Polskę reprezentowali posłowie prof. Wacław Makowski i b. pos. Jan Dębski. Na porządku dziennym znajdowała się rezolucja, związana z mającymi się wkrótce rozpocząć obradami komisji rozbrojeniowej oraz propozycją Niemiec w sprawie postępowania w wypadku rewizji granic. W sprawie rozbrojenia przyjęto rezolucję, popierającą wniosek o rozbrojeniu odsyłając do komisji wniosek zgłoszony przez delegację polską, aby wniosek rozbrojeniowy nie był traktowany formalnie i mechanicznie, ani też nie miał na względzie stanu i interesów poszczególnych państw, ale aby był traktowany z punktu widzenia interesów bezpieczeństwa zbiorowego i zapewnienia pokoju międzynarodowemu współzyciu. Również odesłano do komisji wniosek o utwo-

wienie siły zbrojnej pozostającej pod rozkazami Ligi Narodów. Dalej przyjęto wniosek polski o konieczność rozbrojenia moralnego, skierowany przeciwko aktom szerzenia nienawiści międzynarodowej, co dla pokoju powszechnego stanowi niemierniejsze niebezpieczeństwo, aniżeli na gromadzenie sprzętu wojennego.

Przyjęto również wniosek polski co do odesłania do komisji powołanej do ustalania zasad międzynarodowego porządku prawnego wniosku co do postępowania w sprawie rewizji granic. Uznano mianowicie że sprawa rewizji granic łączy się najściślej ze sprawą rewizji traktatów (art. 19 paktu Ligi Narodów) oraz ze sprawą podstaw międzynarodowego porządku prawnego, który się na traktatach opiera.

Ustalono wreszcie porządek dzienny i datę plenarnego zgromadzenia unji międzyparlamentarnej, które odbędzie się w Bukareszcie w dniu 1 października.

Sesja majowa Rady Ligi

jedna z najważniejszych od chwili powstania Ligi Narodów

Genewa, 25. 4. PAT. 53-cia sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się, jak wiadomo, pod przewodnictwem niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa. Na trzy dni wcześniej, tj. 15 maja zbierze się komisja studiów nad unią europejską, pod przewodnictwem Brianda. Na porządku dziennym sesji figuruje już około 30 punktów, m. in. zaproponowana przez rząd angielski sprawa zbadania protokołu w kwestii austriacko-niemieckiego układu celnego i dyskusja nad sprawozdaniem, przedstawionym przez komisję badań nad unią europejską, charakteryzujące jej prace. W dziedzinie rozbrojenia i bezpieczeństwa Rada wysłucha sprawozdania o stanie prac przygotowaw-

czych do konferencji rozbrojeniowej, która ma się rozpocząć 2 lutego 1932 r. Należy przypomnieć, że sprawozdawcą Rady Ligi w sprawie rozbrojenia był przedstawiciel Hiszpanji Quinones de Leon, na miejsce którego Rada musi powołać teraz innego sprawozdawcę. Radzie przedstawione będą dwie propozycje rządu niemieckiego: jedna odnosi się do redakcji jednobrzmiących kwestionariuszy, omawiających stan zbrojeń w różnych państwach, druga dotyczy przygotowań międzynarodowego układu w sprawie publikacji zarządzeń w sprawie lotnictwa cywilnego. Zbliżająca się sesja Rady Ligi jest jedną z najważniejszych od czasu powstania instytucji genewskiej.

W Transjordanii wolne miejsce dla bezrolnych Arabów

Jerozolima 25. 4. ŻAT. Z Ammanu donoszą, że rząd transjordański skłonny jest wydzielić ziemię pod kolonizację pewnej liczby bezrolnych mieszkańców Palestyny. Komentując tę wiadomość prasa arabska ostrzega ludność arabską przed korzystaniem z tej o-

ferty, gdyż daloby to możliwość sjonistom wykorzystania tego dla celów politycznych. Sjonisci twierdziliby, że oni już dawno głoszą zasadę, że Arabowie bezrolni winni być skolonizowani w Transjordanii.

Jerozolima 25. 4. ŻAT. Policja aresztowała trzech młodocianych Arabów, którzy rzucali kamienie na modlących się przy Ścianie Placzu.

Pożyczka francuska w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 4. (Sin) Dziś o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej Senatu poświęcone sprawie transakcji dotyczącej kolei Śląsk — Gdynia. Referował sen. Sobolewski (BB) wnosząc o przyjęcie projektu bez zmian. W dyskusji zabrał głos sen. Głabiński (Kl. Nar.) oraz sen. Gross (PPS) i sen. Dąbski (BB). Przemawiali również minister skarbu i komunikacji. Ustawa została uchwalona w brzmieniu sejmowym. Przeciwko głosowali przedstawiciele PPS, i Kl. Ukraiński, zaś przedstawiciele Klubu Narod. wstrzymali się od głosowania.

—o—

Prezes inż. Bobkowski — dyrektorem nowej linii kolejowej Herby — Gdynia?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 4. (Sin) Jak się dowiaduje, na stanowisko dyrektora nowo budującej się linii kolejowej Nowe Herby—Gdynia upatrzony jest obecny prezes krakowskiej dyrekcji kolei pułk. inż. Bobkowski. Prezes Bobkowski był przed objęciem obecnego stanowiska szefem wydziału kolejowego w sztabie głównym.

—o—

Szwajcarsko-polskie товарищество finansuje budowę dróg w Polsce

Warszawa 25. 4. PAT. Prasa dzisiejsza podaje, że trwające od dłuższego czasu rokowania w sprawie utworzenia товарищества szwajcarsko-polskiego dla finansowania budowy dróg w Polsce zostały uwięczone pozytywnym rezultatem. Zainteresowane firmy złożyły pełnomocnictwa dla założenia spółki z siedzibą w Szwajcarii, co nastąpi w początkach maja br. Kosztorys przewidzianych robót wynosi z górą 10 milionów franków szw.

Obustronne przepisy dla cudzoziemców w Belgii

Bruksela 25. 4. PAT. Obustronne przepisy dla cudzoziemców dotkną przede wszystkim tych wszystkich, którzy utracili obywatelstwo polskie za uchylanie się od służby wojskowej, lub uciekając przed wojskiem, przybyli do Belgii drogą nielegalną. Wszystkim tym grozi obecnie w Belgii wysiedlenie, albowiem orzeczenie ministra pracy zezwala na legalizowanie kontraktów pracy tylko tych osób, które przybyły do Belgii drogą legalną.

Gen. Berenguer złożył przysięgę republikańską

Telegram własny „Nowego Dziennika“

Madryt 25. 4. (R) W przyszłym tygodniu odbędzie się w Madrycie wielka parada wojskowa, podczas której nastąpi wręczenie pułkom madryckim chorągwi republikańskich. W uroczystości tej wezmą udział wszyscy członkowie rządu. Komendant garnizonu madryckiego wydał rozporządzenie w sprawie składania przysięgi republikańskiej przez osoby wojskowe. Wielu dawnych oficerów złożyło już przysięgę. Wśród nich znajduje się także dawny premier general Berenguer i dawny szef policji hiszpańskiej general Mola, który tymczasem został z więzienia śledczego wypuszczony za kaucją w wysokości 50 tysięcy pesetów.

Zwycięstwo obozu rządowego w wyborach tureckich

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

London 25. 4. (L) W Turcji odbywały się wczoraj wybory do parlamentu, które odbyły się na ogół w zupełnym spokoju. Jak było do przewidzenia, partja ludowa (rządowa) zdobyła przytłaczającą większość. W wielu okręgach opozycja nie zdobyła ani jednego mandatu. Na ogólną liczbę 317 mandatów opozycja zdobyła zaledwie 30 mandatów, a więc tyle, ile mogła uzyskać w myśl przez Kemala Pałę wyrażonego życzenia.

Panarabja — Panislam

Chcąc w jednym zdaniu określić charakter przemian dokonujących się na wielkich, przez kilkadziesiąt milionów ludzi zajętych obszarach między Nilem a Eufratem, należałoby stwierdzić: od wschodnich brzegów Morza Śródziemnego aż ku zachodnim wybrzeżom Oceanu Indyjskiego toczy się walka o prymat idei narodowej nad poczuciem religijnym. Z jednej strony ubóstwiany przez tłumy Gandhi walczył o prawo samostanowienia dla Indyj, stosując konsekwentnie zasadę non cooperation, a z drugiej — Maulana Szaukat Ali od Kalkuty aż po Kair rozwija zieloną chorągiew proroka celem zjednoczenia wiernych wyznawców Mahometa. Z jednej strony narodził się kongres indyjski jako szczyt wyzwolenczych marzeń, a z drugiej — święty Koran z centralnym kalifatem jako ostateczny cel wskrzeszonej wspólnoty religijnej.

Skutki walki między narodowymi a religijnymi aspiracjami już się ujawniają. Oto Gandhi prowadzi tysięczne tłumy zjednoczone w poczuciu walki o wspólne narodowe cele, by na znak rewolucyjnego protestu warzyć sól nad brzegiem ojczyźnego morza, a równocześnie dziesiątki trupów zaścielają ulice prowincjonalnego indyjskiego miasteczka, jako efekt religijnego konfliktu między wyznawcami Mahometa a wiernymi Buddy. Z drugiej zaś strony w pobudzonej narodowej fantazji Arabów rodzi się śmiały plan Federacji panarabskiej. Nowa Panarabja połączyć ma w nieskrystalizowanej jeszcze formie konstytucyjnej Syryję, Irak, Transjordanję, Palestynę i królestwo Wahabitów. Równocześnie zaś, niezależnie od tego wielkorozbieżnego planu, pragnie Wielki Mufti w Jerozolimie w ogniu rozpalonych szowinistycznych aspiracji politycznych upiec pieczeń własnego klerykalnego prestżu. To znów Maulana Szaukat Ali wraca z pogrzebu swego brata Mahometa, którego wśród nadzwyczajnych honorów i ceremonii pochowano w jerozolimskiej świątyni Omara. Gdzie tylko wstąpi w swej powrotnej drodze do Indyj, wszędzie przyjmują go z honorami — gościnnie udzielnego Maharadży, a nie — dobijającego się sławy działacza społecznego. Lecz Szaukat Ali głosi wszędzie potrzebę i konieczność stworzenia ligi muzułmańskich narodów. Wszędzie rozpala serca dla idei Panislam, przygotowuje grunt dla zwołania światowego kongresu mahometan. Stąd jego wziętość, sława i znaczenie.

Na obwołanie takiego kongresu wyraziły już zgodę wpływowe sfery Algieru, Tunisu, Trypolisu, Iraku, Jemenu i Indyj. Nawet Ibn Saud, król Wahabitów nie odmówił udziału pod warunkiem, że z pod obrad kongresu wyłącza się sprawę świętych miejsc Hedżasu. — Lecz i po wyłączeniu tej, bądźco bądź drażliwej kwestji proponowany porządek dzienny kongresu obejmuje sprawy o zasadniczym polityczno-religijnym znaczeniu. Między innymi: wybór centralnego komitetu dla sprawy kalifatu; budowa kolei w Hedżasie; kwestja Ściany Płaczu; założenie Uniwersytetu w Jerozolimie. Jest to, jak widzimy, nietyłe skromne ile wyraźne preludjum do akcji zakrojonej na historyczną miarę. Szaukat Ali i jego otoczenie marzą o przywróceniu kalifatowi tego blasku, którego gloria przyświecała potomkom Moawija I. w ósmym stuleciu... Punkt religijnej ciężkości znajduje się jednak dotychczas w stolicy bezkompromisowego Ibn Sauda. Z drugiej zaś strony nie zaszkoziłoby pozyskać sobie sympatje wpływowego Muftiego w Jerozolimie, a zaśniedziało nieco klerykalne hasła ubrać w europejską sukienkę postępu. Rzuca się więc hasło budowy muzułmańskiego uniwersytetu w Jerozolimie.

Jest zupełnie naturalnem, że Anglja popiera plany Szaukat Aliego. Wszak hasło Panislam wbiła klin w jednolity ruch narodowy Indyj. Niedawno bezskutecznymi okazały się swego czasu starania Gandhiego wciągnięcia Mahomeda Aliego w krąg walki wolnościowej. Naturalną jest również rzeczą, że dotychczasowego religijnego antagonizmu między

Hindusami a muzułmanami nie wyrównują koncepcje Szaukat Aliego. Wszak połączyć on chce wszystkich muzułmanów bez względu na miejsce ich dotychczasowego zamieszkania oraz bez względu na ich obecne polityczno-ekonomiczne położenie.

Ta okoliczność stwarza dla Angli i jej dyplomacji nader obszerne pole dla stosowania wypróbowanej zasady: divide et impera. — Wszak sztuka rządzenia angielskiego imperjalizmu polega na utrzymywaniu we wrzącym kotle narodowych i religijnych antagonizmów maximum ciśnienia. W konsekwencji tego systemu przestrzega się równocześnie, by przy ewentualnym wybuchu nie poparzyć sobie rąk, a wytworzoną wrzątkiem energję zużytkować dla własnych potrzeb... konferencje „okrągłego stołu“ i przyrzeczone hinduskim nacjonalistom koncesje są może szczerym odruchem demokratycznej mentalności MacDonalda. Atoli zbyt liberalne plany obecnego angielskiego rządu robotniczego nie niepokoją zbyt polityków z konserwatywnego obozu. Wiedzą oni bowiem, iż równocześnie z ustępstwami na rzecz polityczno-gospodarczej niezależności Indyj rozwija się i dojrzewa proces religijnego zespolenia muzułmanów. I jakkolwiek obie akcje toczą się, niby na scenie współczesnego teatru, — równocześnie w dwóch kondygaacjach, to przecież, odmiennie niż w teatrze, w żywotnym interesie reżysera leży, by jedna akcja przeszkadzała drugiej...

W większej jednak mierze niż wolnościowe plany Gandhiego zagrożone są panislamistycznym ruchem narodowe dążenia palestyńskich Arabów. Tu w grę wchodzi jeszcze trzeci czynnik, a mianowicie: interesa Watykanu. W narodowym bowiem ruchu palestyńskich Arabów, mimo, iż widomym wodzem jest Wielki Mufti — główną rolę odgrywają Arabowie-



chrześcijanie. Oni jako urzędnicy, kupcy, rentjerzy, nauczyciele, adwokaci i lekarze stanowią element ruchliwy, dla hasel napływających z Zachodu przystępny, element nawskróś dynamiczny. Leży zaś w naturze rzeczy, iż sympatje Arabów-chrześcijan bliższe są sprawie kościoła katolickiego niż sprawie narodowej walki i narodowego renesansu. Zrozumiałem również będzie, jeżeli stwierdzimy, iż Watykan tak długo popierał będzie narodowe aspiracje Arabów, jak długo aspiracje te nie wejdą w kolizję z żywotnymi interesami kościoła katolickiego. A że ugruntowanie się wpływu Islamu w Palestynie we formie realizujących się planów Szaukat Aliego przedstawia tego rodzaju kolizję, — tego niestety chyba dowodzić. Jak dalece zaś kościół katolicki jest na tym punkcie wrażliwym i jak czujnie strzeże swych praw zasiedzenia, zrozumiemy, jeżeli w związku z tą tezą zechcemy sobie przypomnieć zamierzoną a dwukrotnie odwołaną palestyńską podróż arcybiskupa z Centerbury, głowy kościoła anglikańskiego...

Tak więc koncepcja Panarabji nie pokrywa się całkowicie z hasłem Panislam. Nie ulega też wątpliwości, iż dusza Wielkiego Muftiego przeżywa obecnie głęboki a tragiczny konflikt między porywem serca a nakazem rozumu. Dla sjonizmu jednak, zainteresowanego żywotnie we wyniku tej walki między uświadomieniem narodowym a poczuciem religijnym, wspólnoty, ważnem jest zdać sobie sprawę z tego, iż wcześniej czy później walka ta zakończy się pełnem zwycięstwem idei narodowej

Inż. B. Zimmermann

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Zatarg konstytucyjny i równowaga władz

O CO IDZIE?

B. sen Koskowski pisze w „Kurjerze Warszawskim“:

Jeżeli P. Prezydent Rzplitej ma mieć prawo, zwalając sesję nadzwyczajną parlamentu, wskazać mu wyłączny przedmiot rozpraw, to w takim razie niema już żadnej samodzielności władzy ustawodawczej. Wtedy władza ustawodawcza jest bezwarunkowo a silnie uzależniona od tego czynnika w państwie, którym jest głowa państwa.

Wtedy niema równowagi władz. Natomiast ustanawia się przewagę władzy Prezydenta, czyli przewagę władzy wykonawczej.

Oto sedno sprawy.

I o nie właśnie idzie w obecnym zatargu konstytucyjnym.

PRZED NOWĄ FAZĄ WALKI

Na marginesie obecnej sesji sejmowej zauważa „Głos Narodu“:

P. Hołowko usprawiedliwiając w „Słowie Polakiem“ zachowanie się p. marsz. Świątalskiego i starając się udobroczyć opozycję daje jej radę,

że, skoro ma pilne sprawy do poddania pod obrady Sejmu, to niech skorzysta z przepisu konstytucyjnego dającego 1/3 posłów prawo domagania się nadzwyczajnej sesji... Są to oczywiście niepoważne żarty. P. Hołowko pamięta, co było z nadzwyczajną sesją prawie równo rok temu. P. Prezydent ją zwołał na życzenie opozycji, ale zanim rozpoczęła obrady, została rozwiązana. Nie mamy żadnych złudzeń co do tego, że i tym razem takiby ją los spotkał.

Ta rada p. Hołowki w połączeniu z zachowaniem się p. Świątalskiego świadczą, że B.B. chce mieć opozycję, którąby dobrowolnie zrezygnowała z wszelkiej krytyki, albo — skoro to jest niemożliwe — chce jej odebrać możność wypowiedzenia swego zdania. Jednym słowem chce ją zabić. Rzecz jasna, że to wszystko wróży walkę. Z jakim finałem nie wiadomo! Obydwie bowiem strony mają poważne atuty na swoją obronę.

Stoimy więc w przededniu gorącej kampanji politycznej, i to w okresie ciężkiego, ciągle się pogłębiającego, kryzysu gospodarczego. Jeszcze jest czas na uchylenie tego niebezpieczeństwa. Głos ma sanacja!

Gandhi pokazuje się ludowi...

Mahatma Gandhi podczas ostatniej swej konferencji z lordem Irwinem w Delhi mieszkał u swego przyjaciela Ansari. Dom, w którym Gandhi mieszkał, obleżony był dniem i nocą przez tysięczne tłumy ludności, które chciały widzieć swego wodza i proroka. Jedna z gazet angielskich opisuje, jak w jaki Gandhi pokazywał się ludowi. Dom miał okrągłą werandę, która wychodziła na ogród zaopatrzonej w terasy. Ogród był punktem zbornym wielbicieli Gandhiego. Na najwyższym tarasie zbierał się w chwili, kiedy Gandhi miał się pokazać ludowi, chór męskich wielbicieli, a na sąsiednim chór kobiet. Gandhi wchodzi na werandę w towarzystwie swej najukochańszej uczennicy „meraben“, która jest Angielką. „Me-

raben“ nosi za nim „aszam“ tj. poduszkę, którą kładzie na podłogę werandy. Gandhi siada, a „meraben“ zajmuje miejsce za nim. Chór śpiewają wersety z Ramajany, przetłumaczone ze sanskrytu na język hinduski. Jedna z kobiet śpiewa solo. Potem reflektory oświetlają postać Gandhiego, który wstaje, by pokazać się ludowi. Wszyscy padają na kolana, Gandhi z trudem trzyma się na nogach. Jest prawie zupełnie nagi i ma na sobie tylko fartuszek. Gdy jest zimno „meraben“ podaje mu białą chustkę. Spogląda na prawo i lewo i pokazuje się tak mężczyznom jak i kobietom. Na stopnie Gandhi opuszcza werandę, a za nim idzie „meraben“, zabierając ze sobą poduszkę. Tłum, który dotychczas był jakby zahypnotyzowany, zrywa się, wyciąga ramiona ku Gandhiewi.

ODOL — świat cały ma tę nazwę w mowie:
 pasta ODOL zapewnia zębom biel i zdrowie

Ciężka sytuacja Żydów na świecie

Londyn (ZAT) Jak już donosiliśmy, na ostatnim dorocznym zgromadzeniu „Anglo-Jewish Association“ odczytano sprawozdanie Joint Foreign Committee o sytuacji Żydów w różnych krajach. W swym sprawozdaniu komitet stwierdza m. in.:

W okresie ubiegłego roku sytuacja Żydów we wielu krajach na lądzie europejskim powodowała wzrastające zaniepokojenie. Światowe przesilenie gospodarcze w dużej mierze dotknęło Żydów, zatrudnionych w handlu i przemyśle. Jednocześnie nastąpiło uszczuplenie zdolności niesienia pomocy poszczególnych organizacyj społecznych. Jak zwykle, również obecnie nędzy gospodarczej towarzyszy zataczająca coraz szersze kręgi anty-żydowska propaganda polityczna. Częstokroć antysemityzm prowadzi do aktów gwałtu przeciwko Żydom.

Po nakreśleniu w kilku słowach sytuacji Żydów polskich, o czym już donosiliśmy, komitet stwierdza, iż poraż pierwszy w dziejach społeczności żydowskiej na Węgrzech zwróciła się ona do współwyznawców zagranicą z prośbą o poparcie ekonomiczne. Znacznie poprawiła się natomiast sytuacja polityczna Żydów węgierskich. Ustawa o numerus clausus została zmodyfikowana.

Ostre ograniczenia imigracji do krajów zamorskich zniweczyły jedną z największych możliwości niesienia pomocy dotkniętym nędzą Żydom europejskim.

Komitet szczegółowo omawia sytuację Żydów rumuńskich. Najbardziej daje im się we znaki niezmienną dotychczas ustawa obywatelska z powodu której wiele tysięcy Żydów

należy wciąż do kategorii „bezpaństwowych“. Rząd nie subsyduje ani gmin ani szkół żydowskich. Ubiegłego lata w Rumunii wybuchły poważne rozruchy antysemickie. W Borszy antysemita spowodowali olbrzymi pożar. Komitet podjął w tej sprawie interwencję u rządu rumuńskiego, który w wyczerpującej odpowiedzi telegraficznej wyjaśniał, że akcja antysemicka prowadzona jest przez niewielką garstkę pseudo-studentów i że podjęte zostały wszelkie środki celem stłumienia tego ruchu.

W Niemczech silne zaniepokojenie Żydów spowodowane było zwycięstwem hitlerowców w wyborach do parlamentu. Również rozwój wypadków politycznych w Austrii wywołał zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej.

W Czechosłowacji Żydzi byli ofiarami napadu w Pradze, aczkolwiek ataki te były skierowane bardziej przeciwko Niemcom, niż przeciwko Żydom. Na Słowaczczyźnie wprowadzono przymusowy odpoczynek niedzielny. — Nie jest też wciąż rozwiązana kwestja „bezpaństwowych“.

Omawiając sytuację w Rosji Sowieckiej, sprawozdanie wspomina o aresztowaniu rabinów mińskich. Akcja ta rządu sowieckiego nie była jednak skierowana wyłącznie przeciwko Żydom, w równej mierze godziła ona w duchowieństwo innych wyznań, co wywołała akcję protestacyjną na całym świecie przeciwko prześladowaniu religij w Związku Radzieckim. Jak się wydaje, zdecydowane manifestacje opinii publicznej miały swój wpływ na rząd sowiecki i wielu aresztowanych zwolniono.

Przystąpiono też do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej dawnych podópó tronu, oskarżonych o cały szereg procesów przeciwko republikanom. Byłego premiera generała Berenguera jeszcze nie aresztowano, natomiast aresztowano generała Molę, generalnego dyrektora bezpieczeństwa publicznego za czasów monarchji i głównego inspiratora wszystkich represyj przeciwko przywódcom republikańskim.

Wszystkie wyżej przytoczone okoliczności przemawiają za konsolidacją republiki w Hiszpanji. Jeśli to dzieło konsolidacji podaży szybkim tempem, jeśli państwo bez żadnych wstrząsów wewnętrznych wejdzie w okres republiki, można się spodziewać odrodzenia wielkomocarstwowego stanowiska Hiszpanji. Już teraz republiki południowo-amerykańskie spoglądają ku Hiszpanji republikańskiej jako tej potędze w przyszłości, która weźmie je w obronę przed imperjalizmem Stanów Zjednoczonych. Przypomnieć należy, że oddawna w południowej Ameryce panuje bardzo silna tendencja przeciwko supremacji Stanów Zjednoczonych. W Argentynie udało się Stanom Zjednoczonym obalić dyktaturę swego wroga Irigoyena a na jego miejsce osadzić generała Uriburu. Tak samo w Peru, Brazylii, Panamie, ostatnio w Hondurasie wybuchają rewolucje bądź to wywołane przez Stany Zjednoczone, bądź też skierowane przeciwko nim. Nie ulega wątpliwości, że echa rewolucji w Hiszpanji głośno odbiły się zwłaszcza w Ameryce południowej. Jeśli się republika w Hiszpanji utrzyma, uda jej się skupić wszystkie żywioły w południowej Ameryce niezadowolone ze supremacji Stanów Zjednoczonych. Nie dziwiłoby się też, że Stany Zjednoczone dotychczas nie uznały republiki w Hiszpanji.

Nietylko jednak łacińska Ameryka z niezwykłym zainteresowaniem śledzi wypadki hiszpańskie, ale przypuszczać też należy, że i we Włoszech z niepokojem patrzą na to, co się dzieje w Hiszpanji. Wszak i we Włoszech nie przeprowadzono reformy rolnej, wszak i Włochy rządzone są przez dyktaturę. Zwycięstwo republiki w Hiszpanji nie wywołało ną pewno entuzjazmu — Mussoliniego...

Konsolidacja republiki w Hiszpanji i jej znaczenie międzynarodowe

(K) Republika w Hiszpanji wchodzi coraz wyraźniej w okres konsolidacji wewnętrznej. Wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego, które uchwali konstytucję republikańską, odbędą się w pierwszej połowie czerwca br., ponieważ musi naprzód nastąpić rewizja ułożonych przez dawny system list wyborczych. Przypuszczać należy, że nowy ustrój w Hiszpanji opierać się będzie na zasadzie federalizmu. Proklamowanie republiki katalońskiej wywołało z początku duży niepokój w Madrycie, ale rokowania z pułkownikiem Macią doprowadziły do kompromisu, przyjętego przez obie strony. Zasady kompromisu są następujące: Katalonia wchodzi w skład republiki hiszpańskiej, narazie w Katalonji Macia nie jest już prezydentem republiki lecz prezydentem stanów generalnych, które powstaną drogą obywatelską przez rady gminne Katalonji. Te stany generalne uchwalic mają statut dla Katalonji, który zatwierdzić ma Zgromadzenie Ustawodawcze całej Hiszpanji. Poza Katalonię zgłosiły jeszcze prowincje Guipuscaz, Bisciaia i Alava pretensje do szerokiego samorządu w ramach odrębnej republiki, wchodzącej w skład republiki hiszpańskiej. Centralny rząd w Madrycie nie zajął jeszcze stanowiska wobec tych żądań Basków, przypuszczać jednak należy, że zasadniczo nie będzie się im sprzeciwiał. Do Madrytu przybyła już delegacja nacjonalistów baskijskich i przedłożyła centralnemu rządowi memoriał z prośbą o udzielenie im takiego samego statutu, jaki Madryt przyznał już Katalonji.

Najważniejszą sprawą, możnaby nawet powiedzieć podstawą trwałości republiki w Hiszpanji jest konieczność reformy rolnej. Chłopi hiszpańscy, — element w gruncie rzeczy bardzo zacofany i pozostający pod silnymi wpływami kościoła katolickiego — żyją w nader

opłakanych warunkach. Monarchja Bourbonów opierała się na arystokratycznych obszarach i na cichym przymierzu z Kościołem. Ten ostatni okazał znowu niezwykłą elastyczność i zdolność przystosowania się do nowych warunków, uznając nowy stan rzeczy i dążąc za wszelką cenę do pogodzenia się z republiką. Przypuszczać należy, że organizatorzy republiki hiszpańskiej w obecnym momencie nie rozpoczną walki z Kościołem katolickim, tak że z tej strony republiki nie będzie zagrażało niebezpieczeństwo. By sobie pozyskać chłopów, nowy minister sprawiedliwości de Los Rios przystąpił już do opracowania rozmaitych projektów uwzględniających interesy żywotne chłopów. Przedewszystkiem ma być zmieniona dotychczasowa forma umów dzierżawnych między chłopami a wielkimi właścicielami dóbr. Dzierżawca korzystać będzie z większej ochrony prawnej, a możliwości rozwiązania umów dzierżawnych mają być utrudnione. Czy po tych narazie ostrożnych dekreтах rządowych przystąpi się w Hiszpanji do radykalnej reformy agrarnej — tego narazie nie można wiedzieć, w każdym razie zależnym to będzie od przyszłego Zgromadzenia Ustawodawczego.

Nowy minister finansów Prieto niezwykle odpowiedzialne ma obecnie zadanie, albowiem od jego aktywności i ostrożności w posunięciach zależeć będzie kurs waluty. Narazie minister Prieto zarządził środki zaradcze przeciwko ucieczce kapitału zagranicę, przeprowadzono we wszystkich bankach spis kont i depozytów i wezwano osoby, które w ostatnich dniach podjęły większe kwoty, do złożenia zeznań pod przysięgą, co się z temi kwotami stało. Pozostawiono im też termin do wycofania ze zagranicy kapitału i zagrożono surowymi karami na wypadek udowodnienia winy.

R A D I O

NIEDZIELA, 26 KWIETNIA.

Kraków (312,8) 12 I. Kongres Nauk młodzieży akadem. (z uniwersyt. warsz.) 12,30 Koncert symf. Filh. warsz. dyr. B. Wolffahl: muz. M. Karłowicza (poemat symf., pieśni), komun. 14 Dla rolników, (o zdobycie), 14,20 Muz. 14,30 Dla rolników, 14,50 Muz. 15 Kronika roln. 15,20 Aud. żołnierska, 16 Dla młodzieży: „Ze świata“ i feljet. „Dziś w Kongo“, 16,30 „Sens cierpienia“ (odczyt), 16,50 Gramof. 17 „Żelazny wilk“ (odczyt z Wilna), 17,15 Gramof. 17,25 Wiadom. przyjemne i pożytk. 17,40 Koncert (Rossini, Strauss, Chopin), 19 Komun. 19,25 „Wiosna i my“ — dialog pań, 19,45 „Z przed stu laty“, 19,50 Komun. sport. gramof. 20 Kabaret (z Warszawy). 20,30 Pieśni lud. włoskie (Camit), 20,50 Kwadrans liter. „Na Kremle“ (z pow. St. Wyrzykowskiego), 21,05 Koncert popul. (Gluck, Haydn Masenet, Czajkowski), 22 Feljet. „Przepowiednie i przecucia“, 22,15 Muz. kompozyt. angielskich (Barret, Forsyth, Bax), 22,50 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 12 p. Kraków, 14,20, 14,50 Muz. 15,20 Dla żołnierzy, 16 Dla młodzieży (p. Kraków), 16,30 Skrz. poczt. 16,45 „Legendy o opuszczonej pustelni“ — feljet. J. Wiktora, 7 p. Kraków, 17,15 Muz. 17,25 p. Kraków, 17,40 Koncert (p. Kraków), 19 Bery i Boyki, 19,25 Dialog pań (p. Kraków), 20 Kabaret, 20,30 Koncert (p. Kraków), 20,50 Kwadrans liter. (p. Kraków), 21,05 Koncert (p. Kraków), 22 p. Kraków, 22,15 Koncert (p. Kraków), 23 Muz. tan.

Lwów (380,7) 12—16,30 p. Kraków, 16,30 Skrz. poczt. 16,50 Gramof. 17 p. Kraków, 17,15 Gramof. 17,25 p. Kraków, 17,40 „Ogrody i parki we Lwowie“, 18 Koncert mandolin, 19,25 Dialog (p. Kraków), 19,45 p. Kraków, 19,50 Gramof. 20 Kabaret 20,30—22 p. Kraków (Koncerty, kwadrans liter.), 22 Feljet. 22,15 Koncert (p. Kraków), 22,35 Wesola pogadanka. 23 Muz. tan.

Wiedeń (315,3) 11, 13,10, 17,30, 19,40 i 21,30 Koncerty.

Rzym (112) 13, 17, 21 Muzyka.

Sztokholm (485,4) 13,30, 19,45, 22 Muz.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Postępy mechanizacji rolnictwa

Mechanizacja w rolnictwie poczyniła od lat kilku tak znaczne postępy, że skłaniają one niektórych ekonomistów do twierdzenia, że sprowadzi ona w tej dziedzinie zupełny przewrót gospodarczy. — W rzeczy samej postęp w wynajdywaniu coraz to nowych maszyn rolniczych jest zjawiskiem stosunkowo nowym i pozostaje w ścisłym związku z wynalezieniem motoru wybuchowego. Benzyna staje się dzisiaj dla rolnictwa tem, czem była para dla przemysłu na początku ubiegłego stulecia.

Początkiem mechanizacji rolnictwa było, jak wiadomo, wynalezienie ok. r. 1850 mechanicznej żniwiarki; odtąd wynalazczość robi szybkie postępy, zarówno jeśli chodzi o same maszyny rolnicze, jak również w zakresie środków transportowych, które były dla rolnika dawniej jedną z największych trudności do przewyciężenia. Pomimo postępu technicznego, stwierdzić jednakże było można jeszcze do niedawna liczne braki w metodach mechanicznej eksploatacji! Czynności tak uciążliwe jak np. kopanie kartofli, buraków, pielienie i t. p. wymykały się z pod ogarniającego świat władztwa maszyny. Godną uwagi rzeczą jest to, że gdy liczne czynności, będące istotnym wyrazem procesu kultury rolnej nie mogły znaleźć rozwiązania w maszynizacji, ta ostatnia czyniła ogromne postępy na polu obsługi zwierząt (strzyżenie, mechaniczne dojenie i t. d.). Pomimo całego technicznego postępu w okresie żniw rolnik zawsze stawał wobec natężenia pracy w czasie zbiorów.

Ostatnich kilka lat wpłynęło jednakże na radykalną zmianę w tej dziedzinie w rolnictwie krajów zamorskich, na skutek wynalazków, które wypełniły liczne dotychczasowe luki. Najdonioślejsze wszakże postępy dotyczą nowych metod zbiorów zboża. Ażeby zdać sobie sprawę ze stopnia, w jakim nowe wynalazki opanowały rolnictwem, trudno o bardziej uderzający przykład, niż zastosowanie żniwiarki-młóczarki, która wypiera stopniowo żniwiarkę-wiązałkę oraz żniwiarkę-kłosiarkę (stripper). Pierwszy model żniwiarki-młóczarki wyrabiany był w Stanach Zjednoczo-

nych w Idahomod roku 1905. W roku 1918 wynaleziono model bardziej udoskonalony, a od 1925 roku maszyna ta zaczęła zyskiwać popularność. Podczas gdy w roku 1914 wyrabiano maszyn tego typu zaledwie 270 sztuk, w roku 1929 cyfra ta wynosiła już 36.957 sztuk rocznie. W samym stanie Kansas gdzie lat temu dwanaście pracowało zaledwie 14 maszyn tego typu, w czasie ostatnich zbiorów funkcjonowało ich już z górą 25 tysięcy.

Drugim z kolei krajem, gdzie żniwiarkamłóczarka stopniowo zapewnia sobie coraz szersze panowanie, jest Kanada, gdzie w prowincjach zachodnich statystyki notują w r. 1922 zaledwie 2 maszyny tego typu, podczas gdy na tem samym terytorjum w roku 1929 pracowało ich już 7.255.

W Argentynie, w roku 1921 całkowity import żniwiarek-młóczarek wynosił zaledwie 325 sztuk, podczas gdy w latach 1925—29 same Stany Zjednoczone wywiozły do Argentyny 15 tysięcy maszyn. Wreszcie i Australia coraz bardziej rozszerza zastosowanie tej maszyny, eliminującej niemal całkowicie kosztą młócki. W rolnictwie europejskim mechanizm, łączący żniwo i młóckę, nie znalazł dotychczas zastosowania. Dość wspomnieć, że pierwsza maszyna tego typu ukazała się w roku 1930 na wystawie w Manchesterze, a w Niemczech w latach 1928 i 1929 specjalna komisja badała możliwość jej stosowania. Rozpowszechnieniu mechanizacji rolnictwa poza-europejskiego sprzyja w sposób szczególny charakter gospodarstwa, obliczonego wyłącznie na eksport. Ktżys rolniczy zmusza przedsiębiorców do poszukiwania nowych dróg, pozwalających na obniżenie kosztów produkcji. Na przeszkodzie mechanizacji i rolnictwa w Europie stoi wysoki koszt odpowiednich maszyn oraz szerególny charakter intensywnej gospodarki rolnej. Mimo wielkich postępów techniki wątpliwem też jest, ażeby Europa posunęła mechanizację rolnictwa w równie szybkim tempie jak kraje zamorskie, zwłaszcza, jeżeli zostałby zrealizowany postulat skontyngentowania produkcji zboża.

Dziś otwarcie Targów Poznańskich

PRZYJAZD P. MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU

Na otwarcie X Międzynarodowych Targów w Poznaniu przyjeżdża dziś w niedzielę dnia 26 bm. p. minister Przemysłu i Handlu płk. Prystor w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa. Program pobytu p. ministra przewiduje powitanie na dworcu o godz. 9 rano. Następnie p. minister łącznie ze swem otoczeniem przejdzie od Dworca Zachodniego na tereny targowe. Punktualnie o godz. 9:30 nastąpi uroczyste otwarcie w sali reprezentacyjnej Miejskiego Urzędu Targów Poznańskich, przyczem przemówienie powitalne wygłosi p. prezydent stoł. m. Poznania p. Cyryl Ratajski, na które odpowie p. min. Prystor. Przemówienia będą nadane przez radio na całą Polskę.

Po skończonych przemówieniach dokona p. min. Przemysłu i Handlu uroczystego przecięcia wstęgi, poczem nastąpi szczegółowe zwiedzanie Targów do godz. 11:30. O godzinie 12-tej uda się p. minister Przem. i Handlu na otwarcie Kongresu Izb Przemysłowo-Handlowych w gmachu Izby Przem.-Handlowej w Poznaniu. Po przerwie od 5 do 7 będzie p. minister miał konferencję ze Związkiem Izb Przemysłowo-Handlowych.

Pawilon nowoczesnej propagandy i reklamy

Jak już komunikowaliśmy, zwiedzających tegoroczne Jubileuszowe Międzynarodowe Targi w Poznaniu czeka atrakcja tembardziej pożądana, że potrzeba nowoczesnej reklamy staje się w czasach obecnego kryzysu oczywistą. Znajdujący się obecnie w końcowej fazie przygotowania pawilon nowoczesnej propagandy i reklamy, będzie bardzo użyteczną jednostką w całokształcie Targów, nie-

zbędnem w dzisiejszych czasach uzupełnieniem czysto kupieckich zainteresowań ze strony zwiedzających.

Pokaz ten krystalizuje się dokoła czterech fundamentalnych zagadnień: racjonalizacji sprzedaży za ladą, gdzie po raz pierwszy zastosowane zostaną zasady badań prof. Kretschmera, racjonalizacji okna wystawowego, ze specjalną dziedziną oświetlenia okna wystawowego i nowoczesnej techniki oświetleniowej, racjonalizacji ogłoszenia gazetowego, połączony z objaśnieniami postępów w tej dziedzinie w kraju i zagranicą, oraz pokazy najlepszych wzorów krajowych i zagranicznych afiszów propagandowych.

Czwarta dziedzina poświęcona będzie specjalnie racjonalizacji korespondencji kupieckiej, a w szczególności normalizacji listów i kopert. Wreszcie będzie możność zaznajomienia się z psychotechniką reklamy naukowej, dzięki Instytutowi Doświadczalnemu w Poznaniu.

Rozłożenie terminów płatności podatku obrotowego

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu rozstało okólnik do wszystkich izb i urzędów skarbowych w sprawie odroczenia niektórych terminów płatności podatku obrotowego. Tak więc przedewszystkiem zdecydowano ratę na I kwartał r. bież. odroczyc do 15 lipca br. Na II kwartał zaś do dnia 15 sierpnia br. Pozatem okólnik wprowadza, że różnica pomiędzy sumą podatku przypadającą według wymiaru, a zaliczkami wpłaconymi na poczet tego podatku w r. 1930 może być

Walne Zgromadzenie

Zyd. Tow. Gimnastycznego w Krakowie

odbędzie się w niedzielę 3 maja b. r. o godz. 3-ej popołudniu, w lokalu Ż. T. G. (Skawińska 2), z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie z działalności Ż. T. G.
- 3) Sprawozdanie Komitetu Budowy Domu Ż. T. G.
- 4) Sprawozdanie kasowe Ż. T. G. za czas do 30 kwietnia b. r.
- 5) Sprawozdanie kasowe Komitetu Budowy Domu za czas do 30 kwietnia b. r.
- 6) Zaciągnięcie pożyczki hipotecznej.
- 7) Dyskusja.
- 8) Wybór Zarządu i Komisji Kontrolującej na rok 1931/2.
9. Wybór Komitetu Budowy Domu.
10. Zmiana Statutu.
- 11) Ewentualja.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 3 i pół popołudniu, w tym samym lokalu, bez względu na ilość obecnych.

ZA WYDZIAŁ Ż. T. G.:
Zygmunt Hochwald
przewodniczący.

Środek przeciw zapaleniu płuc?

Prasa niemiecka szeroko rozpisuje się o odkryciu dra Gundla, lekarza z Heidelbergu, który miał wynaleźć środek przeciwko zapaleniu płuc. Jak wiadomo, medycyna nie posiada dotąd dostatecznego lekarstwa przeciwko zapaleniu płuc i ogranicza się tylko do utrzymania funkcji serca, pozostawiając resztę sile odpornej organizmu. Dr. Gundel wpadł otóż na pomysł, by wstrzykiwać pacjentom chorym na zapalenie płuc serum z krwi pochodzącej od osób, które przebyły zapalenie płuc i znajdują się w stanie rekonwalescencji. W szpitalach niemieckich jest ten środek od dłuższego czasu w użyciu i daje podobno doskonałe rezultaty.

splacona w dwóch ratach, dnia 15 maja i 15 czerwca.

Niewątpliwie, okólnik ten w poważnym stopniu ulży płatnikom podatku obrotowego wywiązania się ze swych zobowiązań

PROJEKT USTAWY O PRZEKSZTAŁCENIU „ŻEGLUGI POLSKIEJ” NA S-KĘ AKC. Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje projekt ustawy o przekształceniu Przedsiębiorstwa Państwowego „Żegluga Polska” na Spółkę Akcyjną, pragnąc w ten sposób zainteresować i zaangażować prywatne kapitały polskie w żegludze morskiej.

Polska żegluga morska mogła być zapoczątkowana bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości tylko przy pomocy kapitałów państwowych, obecnie zaś nadeszła już chwila, by żeglugę tę oprzeć o kapitały prywatne. Chodzi tu przedewszystkiem o usadowienie na morzu i zainteresowanie sprawami morskimi naszych sfer gospodarczych. Projekt wspomnianej ustawy po ostatecznym opracowaniu wniesiony zostanie do Sejmu i przejdzie normalną drogą ustawodawczą.

ROZPORZĄDZENIE O PODWYŻCIE CEL NA TLUSZCZE WKRÓTCE SIĘ UKAŻE. W najbliższym Dzienniku Ustaw ukaże się rozporządzenie ministrów przemysłu i handlu, skarbu, oraz rolnictwa o zmianie taryfy celnej na tłuszcze. Rozporządzenie to wejdzie w życie w trzy dni po ogłoszeniu. Transporty tłuszczów nadane zagranicą do Polski w przeddzień ogłoszenia wspomnianego rozporządzenia w Dzienniku Ustaw, będą clone jeszcze według dawnej taryfy. Rozporządzenie obejmuje wykaz wszystkich gatunków tłuszczów, podlegających nowym opłatom celnym.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc M A J br.

ZYGMENT FREUD

Dwie uwagi

W „Międzynarodowym Nakładzie Psychoanalitycznym” w Wiedniu ukazał się właśnie tom Zygmunta Freuda pt. „Pisma teoretyczne”. Z tomu tego ogłaszamy w przekładzie dwa fragmenty o psychologii masy (uczucie zazdrości i sprawiedliwości) i o znaczeniu zasady dodatniej zadowolenia i pierwiastka rzeczywistości w sztuce. Dodać wypada, że wspomniany tom jest częścią wydania jubileuszowego pism znakomitego uczonego i psychologa, który obchodzić będzie wkrótce jubileusz 75-lecia urodzin.

ZAZDROŚĆ I POCZUCIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Starsze dziecko z pewnością chciałoby przychodzić później na świat zazdrośnie wyprzeć, trzymać zdala od rodziców i pozbawić je wszelkich praw. Ale wobec faktu, że także i to dziecko — jak wszystkie następne — kochane jest w równej mierze przez rodziców i wskutek niemożliwości podtrzymywania wrogięgo stanowiska bez własnej szkody, dziecko starsze zmuszone bywa do identyfikacji z dziećmi innymi i w ten sposób kształtuje się w gromadzie dzieci poczucie masy, albo i poczucie społeczne, doznające potem w szkole dalszego rozwoju. Pierwszym żądaniem wytworzenia się tej reakcji jest postulat sprawiedliwości, równego traktowania wszystkich. — Jest rzeczą wiadomo, w jak głośny i nieskorumpowany sposób wyraża się to żądanie w szkole. Jeśli się już samemu nie może być uprzywilejowanym, to niech przynajmniej żaden z pośród nich nie korzysta z uprzywilejowania. Możliwość tę przemianę o zastąpienie zazdrości uczuciem masy uważać w izbie dziecięcej i w szkole za nieprawdopodobne, gdyby nie obserwowano ponownie potem tego samego przejawu i w innych okolicznościach. Trzeba pomyśleć o gromadzie marzycielsko zakochanych kobiet i dziewcząt, które tłoczą się wokół śpiewaka lub pianisty po jego występie. Z pewnością każda z nich byłaby bliska zazdrości z powodu drugiej, ale wobec ich ilości i związanej z tem niemożliwości osiągnięcia celu ich zakochania, wyrzekają się tego i zamiast wyrwać sobie nawzajem włosy, działają jako jednolita masa, składająca hołd uwielbianemu — wspólnymi akcjami i byłyby niemal rade, móc się podzielić jego okami. Potrafiły się, pierwotnie rywalki,

przez identyczną miłość do tego samego przedmiotu nawzajem ze sobą utożsamiać. Skoro sytuacja popędów, jak zresztą zazwyczaj, brać może rozmaity obrót, nie będziemy się już dziwili, że zachodzi właśnie taki obrót rzeczy, z którym związana jest możność pewnego zadowolenia, podczas gdy inny obrót sprawy nawet bliższy — odpada, ponieważ realne stosunki odmawiają mu tu osiągnięcia tego celu.

Co potem zauważa się w społeczeństwie jako skuteczny duch wspólny „Esprit de Corps” itd. nie przeczy jego rodowodowi z pierwotnej zazdrości. Nikt nie ma się chcieć wybić, każdy ma mieć to, być tem samem i mieć to samo. Społeczna sprawiedliwość naczy chce, by się sobie samemu dużo odmawiało, bo w ten sposób i inni musieli się tego wyrzekać, albo co stanowi to samo, by mogli tego żądać. Ten postulat równości jest korzeniem społecznego sumienia i poczucia obowiązku.

SZTUKA I DODATNIE UCZUCIE ZADOWOLENIA.

Artysta jest pierwotnym człowiekiem, który odwraca się od rzeczywistości, ponieważ nie może się zaprzyjaźnić z żądaniem przez nią zrazu wyrzeczeniem się zadawania popędu i ponieważ daje przyzwolenie swoim erotycznym i ambitnym pragnieniom w życiu wyobraźni. Artysta znajduje jednak drogę powrotną z tego świata fantazji do rzeczywistości w ten sposób, że dzięki szczególnym uzdolnieniom fantazje swoje kształtuje w nowy rodzaj rzeczywistości, które dopuszczane są do znaczenia przez ludzi, jako wartościowe wizerunki rzeczywistości. Staje się tak w pewien sposób naprawdę bohaterem, królem, twórcą, ulubieńcem, jakim chciał się stać, nie wkraczając na olbrzymio okreśną drogę poprzez istotną zmianę świata zewnętrznego. Może to jednak tylko dlatego osiągnąć, ponieważ inni ludzie odczuwają takie samo niezadowolenie z realnie koniecznej rezygnacji, jak i on sam, gdyż to przy zastąpieniu pierwiastka zadowolenia (dodatniego: „Lustprinzip”) pierwiastkiem rzeczywistości wynikające niezadowolenie, samo stanowi kawał rzeczywistości.

(Z rozprawy „Dwie zasady psychicznego stawiania się”). (Ti. Te)

Na horyzoncie politycznym

Izba lordów przeciwko MacDonaldu

Jak wiadomo, gabinet MacDonalda wniósł do parlamentu projekt kolonizacji wewnętrznej, jako jeden ze środków zwalczania bezrobocia. Izba lordów pokrzyżowała onegdaj plany gabinetu, odrzucając z projektu rządowego paragraf, wedle którego rząd miał mieć prawo organizowania farm wzorowych — i nabywania gruntu, leżącego ugiorem. To stanowisko Izby lordów wywołało duże rozgoryczenie Partji Pracy. „Daily Herald” donosi, że rząd skorzysta z przysługującego mu prawa, by po dwóch latach wprowadzić w życie swój projekt. „Daily Herald” zapowiada też, że Partja Pracy postawi walkę z Izbą lordów na porządek dzienny swej agtacji wyborczej.

Demonstracje przeciwko ministrowi Tardieu

Sam Tardieu bierze udział w demonstracji przeciwko sobie.

Tardieu, jako minister rolnictwa, ostatnio kilkakrotnie atakował politykę Brianda, zdążając do gospodarczego porozumienia się narodów, przeciwstawiając polityce Brianda hasła protekcjonizmu. Ta agitacja Tardieu'go wywołała burzliwą przeciwną niemu demonstrację, która miała miejsce w Tubuzie, gdzie onegdaj otwarto wystawę rolniczą. Tardieu przybył na tę wystawę, celem jej oficjalnego otwarcia. Już na dworcu kolejowym oczekiwali Tardieu'go tłumy

ludności, które przyjęły go gwizdami i krzykami. Tardieu nie ułaskił się jednak demonstracji i w otwartym powozie pojechał na plac wystawy. Chciał pokazać, że sobie wrogich okrzyków zbytnio do serca nie bierze, zatrzymał powóz, wyjął z kieszeni głośny gwizdek i gwizdząc z całych sił, stanął niejako na czele demonstracji przeciwko sobie samemu. Wieczorem miały atoli demonstracje przeciwko Tardieu'emu już nie tak niewinny charakter. Tłumy demonstrantów zebrały się przed gmachem Izby handlowej, — gdzie odbył się bankiet na cześć ministra i chciały gwałtem wdrzeć się do środka. Policja broniła dostępu, doszło do utarczek, było kilku rannych, aż dopiero wojsko przywróciło porządek.

O wybory proporcjonalne we Francji

We Francji rozpoczęła się bardzo żywa agitacja za wprowadzeniem proporcjonalności do ordynacji wyborczej do parlamentu. Przewodniczący Unji republikańskiej, Louis Marin, wniósł do parlamentu projekt, by już najbliższe wybory do parlamentu przeprowadzone zostały na podstawie systemu proporcjonalnego. Także sojalsiści przygotowują wniosek analogiczny. — Daladier, przewodniczący frakcji radykalno-sojalskiej, wypowiedział się też za systemem proporcjonalnym. To samo uczynił Loucheur na ostatnim posiedzeniu lewicy radykalnej. Wszystkie te cztery frakcje liczą razem w parlamencie 350 głosów, są więc dostatecz-



**RHEUMA
ARTRETYZM
ISCHIAS**

**UZDROWISKO
TRENCZYŃSKIE CIEPLICE
PERŁA KARPAT**

Przez specjalne ZABIEGI KAPIELOWE
cudowne wyniki przy STANACH po
ZAPALENIACH ZAKRZĘPOWYCH ZYŁ
(THROMBOPHLEBITIDEN)

Informacje i prospekty:
Reprezentacja Trenczyńskich Ciepliec
Kraków, Szewska 5 Tel. 403-36

Zastępca na Śląsku

z branży kolonialno—cukierniczej przyjmie jeszcze

dalsze zastępstwa

poważnych firm teje branży na swój rejon. Zgłoszenia pod „Szeroki krąg odbiorców” do Adm. „Nowy Dziennik”. 1003x

MALY FELJETON

10 przykazań pierwszego rendez-vous dla pań

Masz być wcześniej na miejscu, niż on. Po pierwsze będziesz mogła wybić pozę, w której ma cię ujrzeć. Powtóre będziesz mogła pomyśleć trochę o tem, co masz powiedzieć, a po trzecie mężczyzna — któremu się zdaje, że przyszedł zapóźno, bywa w zakłopotaniu bezbronny.

Musisz sobie uszykować na pierwszą randkę zasady; mężczyzna pragnie natychmiast wiedzieć, jak się ma sprawa. Już na drugiej randce możesz potem oświadczyć, że mogłabyś dla niego sprzeniewierzyć się sobie samej.

Masz pozwolić, by on mówił. Będzie mu się wtedy zdawało, że to zawsze tak będzie.

Możesz udawać głupszą, niż jesteś, ale nie ma drzejsza, bo gdzie podziałaby się wtęry możliwości gradacji jego wpływu.

Na pierwszym spotkaniu przypadkowo masz dotknąć jego kolana, jego rękę, jego ucha; będzie wtedy przez dłuższy czas zadowalał się i innymi obietnicami.

Na pierwszej randce nie powinnaś pozwolić, aby wydał dużo pieniędzy. — Mężczyźni natychmiast mnożą.

Powinnaś jemu nadskakiwać. Po pierwsze mężczyźni wtedy wpadną, z całą pewnością, a powtóre im dłużej będzie cię znał, tem bardziej wiarogodnie będziesz mogła kłamać.

Termin drugiego spotkania odsunąć musisz jak najdalej. Wyidealizuje cię tymczasem, wybijając powoli sobie z głowy wszystko, co przemawia przeciw tobie.

Jeśli rozczarowałaś się nim już w pierwszym spotkaniu, powinnaś go określić, jako człowieka „zbyt niebezpiecznego”. — Będzie ci za to o wiele bardziej wdzięczny, niż gdyby stał się tobie naprawdę niebezpiecznym.

W każdym razie każdemu musisz powiedzieć: „Nigdy jeszcze nie wydałam sobie tak niebezpiecznej randki”; on uwierzy w to. Fred.

na siła, by zreformować francuska ordynację wyborczą w duchu proporcjonalności.

16 lat więzienia za list antyfaszystowski Polska aresztowała i wydała władzom prze- stępcę politycznego

Wiedeńska „Arbeiterzeitung” przynosi następującą wiadomość: W Rzymie skazany został onegdaj, Liberto Verardo, na 16 lat i 5 miesięcy więzienia za ogłoszenie listu przeciwko faszystom. Verardo, znany jako antyfaszysta, przekradł się bez paszportu zagranicę i z Algieru przesłał do prasy francuskiej list, skierowany przeciwko systemowi faszystowskiemu. Verardo, zamierzając wyjechać do Rosji, udał się do Gdańska. Na granicy Polski został jednak aresztowany i wydany w ręce konsulatu włoskiego, który kazał go odstawić do Włoch, gdzie stanął przed trybunałem wyjątkowym, który go skazał na 16 lat więzienia.

Opinia publiczna Polski ma prawo domagać się wyjaśnienia tej sprawy.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

„Etsel Andergast“

Nowa powieść Jakóba Wassermanna

Wassermann jest pisarzem problemów, filozoficznej analizy i dociekań, a nie rzeczywistych ludzi. Dzieła jego — w przeciwstawieniu do dzieł większości wybitnych pisarzy naszej epoki — cechuje raczej celowe odbiegnięcie od rzeczywistości, aniżeli bezpośredniość dotarcia do niej, raczej stylizacja, myślowa i słowna — zawsze po linii pewnych założeń — aniżeli segregowanie i rozczłonkowanie faktów, tak jak się one w istocie przedstawiają. Powieści jego są, lub czynią wrażenie twórców wyobraźni, niesłychanie żywej, twórczej, budującej samoistne światy, ale bądźco bądź wyobraźni, a nie rekonstrukcji prawdy. Dawniejsze jego powieści posiadały też w wysokim stopniu pierwiastek sensacyjności, który stanowi zazwyczaj część składową książek o fabule wymyślonej, nie mającej podłoża lub tylko częściowe w sferze prawdziwych zdarzeń i ludzi. W ostatnich jego dziełach, od „Laudyna“ począwszy, pierwiastek ten jest silnie zredukowany na korzyść pogłębionej analizy duchowej, ale istnieje jeszcze wciąż w pewnym natężeniu, uniemożliwiając nam zupełne zespolenie się z jego niezwykłymi zawsze bohaterami.

Sztuka, wielka sztuka Wassermanna idzie po zupełnie innej linii. On nie opisuje, nie rejestruje codziennych wydarzeń i przeżyć swych ludzi, na podłożu których czytelnik sam dorobilby sobie drgający podton ich psychiki. Narzuca nam raczej, potęgą wizji i słowa, zjawiska i ludzi. Ukazuje ich w przełomowych chwilach egzystencji, w natężeniu charakterów, w promieniowaniu całej istoty. Sugeruje i przejmując czytelnika od pierwszych niemal słów, wciąga go potężnymi ssawkami świadomej, zabornej fantazji w krąg przeżyć bohaterów, — niecodziennych, nieraz dziwnie nierealnych, odmiennych zgoła od przeżyć szarego człowieka z tłumy.

W swej ostatniej powieści *) wykazuje, że człowiek, istota psychologicznie niesłychanie złożona i różnolita, trudna do przejrzania i ogarnięcia, złączona podziemnym nurtem z nieprzeniknionymi mocami natury, mieści w sobie „implicite“ ogromną sumę możliwości potencjalnych nieraz ukrytych i zatajonych, czekających dopiero na uwolnienie, gotowych trysnąć na powierzchnię za pobudką z zewnątrz. Taką pobudką jest w powieści o Etszu przypadek, zbieg okoliczności, zbliżający do siebie ludzi, przypadek, który w gruncie rzeczy jest koniecznością wmurowaną w los. W pierwszej księdze powieści dokonuje się przemiana ducha doktora Józefa Kerkhovea, którego dominująca, w bolesnym demonizmie poznania bytująca postać powinna była dać tytuł powieści. Potęga ducha, pogrzebana i utajona może na skutek pewnych urazów psychicznych głęboko pod lodową powłoką, odczarowuje się, narasta, pęcznieje pod wpływem dobywającej ją na powierzchnię cudownie widzącej przyjaciółni Irlena, aż wreszcie przelamuje okowy i wyzwala się strumieniem ożywczego prądu, zbawczego dla niego samego i dla drugich. — Podobnie w księdze II. dokonuje się wstrząs i przewartościowanie składników psychicznych w Etszu Andergastie pod wpływem właśnie doktora Kerkhovea. Tutaj bowiem dopiero chłopiec Etsel ze „Sprawy Mauriziusa“ wkracza jako młody człowiek na widowie. Ta część powieści zre-

szta, malująca historję Etsza od czasu jego śmiałej walki o sprawiedliwość do momentu spotkania z Kerkhovenem, ukazana zupełnie od zewnątrz, stanowi najsłabszy jej punkt. Na skutek słoczonego nagromadzenia faktów, nieprzepojonych dynamizmem działania, dzieje tych kilku lat, dzieje błakania się i szukania, społecznej i psychicznej rozterki i nieukoju młodego człowieka, wydają się nam czemś sztucznym i nieuchwytnym. Etsel zaczyna nas znowu zajmować dopiero od chwili, kiedy staje sam wyraźnym konturem w płaszczyźnie książki jako jedna z osób działających; jako jedna z postaci wielkiej „gry miłości i śmierci“, irracjonalizmem swym pchający tego młodzieńca, który nigdy dotąd nie kochał, dla którego miłość (nie seksualizm) była beznaczeniową pustką, właśnie ku żonie jego największego przyjaciela, opiekuna i mistrza; od chwili, kiedy po przejściu tragicznej namiętności, po zburzeniu równowagi i spokoju dwojga ludzi najdroższych, chory na duszy i ciele wraca tam, skąd wędrowkę rozpoczął: do bohatersko samotnej matki; ona samą swym istnieniem i harmonją wewnętrzną da mu może wreszcie ukojenie i możność życia w innej rzeczywistości. W ramach powieści Etsel jednakowoż blednie i zacierza się w ogromnym cieniu, rzucającym przez posagową, na tę miarę w literaturze dotąd niezakrojoną postać lekarza; tego tyłana pracy, wizjonera dusz, człowieka wszechwidzącego i wszechczującego, którego złamie dopiero rzecz tak arcyłudzka, jak nieprze czuwana zdrada ubóstwianej, lecz w napięciu obowiązków i poświęcenia zaniedbywanej żony, z człowiekiem mu najbliższym.

Niema powieści w tym stopniu poświęconej problemowi człowieka i jego ducha, co ostatnia powieść Wassermanna. Eliminacja wszelkich innych pierwiastków jest zupełna. Brak t. zw. opisów natury, a jeśli przyroda na przestrzeni kilkuset stron dwa czy trzy razy w

Kobiety we współczesnej literaturze hebrajskiej

IV. Estera Raw

Również Estera Raw, jak i Rachel, która ją pod względem walorów czysto literackich znacznie przewyższa, jest produktem nowej Palestyny. Lecz w przeciwieństwie do Racheli jest Estera Raw nie tylko formalnie produktem nowej Palestyny, to znaczy nie tylko dlatego, że tam rozpoczęła swą działalność poetycką i tam ją z coraz większym powodzeniem i talentem kontynuuje po dziś dzień Estera Raw jest również pod względem tematyki produktem palestyńskim, albowiem cała jej poezja jest nieomal wyłącznie poświęcona zagadnieniom i problemom z tak świętym mozołem odbudowującej się naszej siedziby narodowej.

W plejadzie „poetów palestyńskich“, tych poetów hebrajskich, dla których Palestyna i wszystkie problemy z jej odbudową związane są prawie jedyną istotą twórczości, jest, jak dotychczas, Estera Raw pierwszą i jedyną poetką. — Wprawdzie na szpaltach prasy hebrajskiej w Palestynie, a zwłaszcza w dodatku literackim „Dawar“ od czasu do czasu odzywają się w formie poetyckiej głosy kobiece, w strofach, których znajdujemy wierny oddźwięk tej nieokreślonej, a tyle smutku i otuchy zarazem pełnej „poezji palestyńskiej“. Lecz są to raczej głosy

ALFRED LUTWAK.

Iluzja

W słońcu

warzą się tumory dobre i złe,
i rzeczy dziwne, i dziwne kolory.
Pijemy wszystko chciwie, jak ehozy,
gorączkujący pije zimny śnieg.

Jesteśmy

roślny kapryśne, delikatne. — Złudzenia
nas bolą ołowianym szalem.

Ktoś się pokaże w prześlicznych odcieniach
i zniknie w morzu bezdennej i białej.

krótkich, urywanych zdaniach dochodzi do głosu, to i ona jest raczej tylko ekspozycją zewnętrznej krajobrazu duszy. Wszystko tu bowiem skierowane jest ku wnętrzu, ku duchowym otchłaniom, do których brzegu zaledwie dotarło świadome spojrzenie. Nic, tylko człowiek, i to widziany zarówno od zewnątrz i opatrzonej glosami autora, jak też sam przez siebie, przez to, co mówi, jak się w danej chwili zachowuje, jak działa w danej sytuacji.

Niezwykła pełnia i bogactwo, wprost nadmiar duchowego żywiołu uwarunkowany jest tutaj — podobnie jak w „Sprawie Mauriziusa“, — jeszcze jednym momentem. Oto powieść posiada wspaniałą konstrukcję wieloogniskową, przyczem ogniskowa wędruje od jednego protagonisty do drugiego, skupiając zainteresowanie czytelnika kolejno na rozmaitych postaciach (Irlen, Kerkhoven, Marja, Etsel). Jeśli dodamy, że każda postać z osobna, nawet stosunkowo podrzędna — o ile idzie o jej hierarchię w zespoleniu — naświetlona i prześwietlona jest ze wszystkich stron, uwypuklając się dzięki temu w brylowaty wprost twór, otrzymamy najwłaźniejsze elementy dzisiejszej twórczości Wassermanna. Dziwne harmonijne zgranie istnieje też pomiędzy treścią a formą, pomiędzy brzmieniem słów, a ich wyrażalnością. Słowo Jakóba Wassermanna wdraża się w miąższ, w sedno sprawy, jest ważkie, a mimo to lotne, jego język zdumiewa najdoskonalszą, wnikliwą trafnością zwrotów i określeń, co z powieści tej czyni — mimo pewnych niepotrzebnych dłużyzn, — arcydzieło stylu.

WANDA KRAGEN

*) Jakób Wassermann: Etsel Andergast. Berlin, S. Fischer Verlag, Berlin 1931

wsza, wienniejsza, powiedziałbym bardziej naturalna i trwała, bo na przywiązaniu do kraju oparta, bez względu na jego wygląd i stosunki życia. Stosunek ich przypomina stosunek matki do swego syna jedynego, czy też odwrotnie, syna do matki swej. Syn kocha swą matkę bez względu na to, że przedstawia mu się w rzeczywistości mniej piękną i uroczą, jak ją widział z daleka, z dystansu, oczyma przez mgłę nieznajomości w dal niewidzianą zapatrzonemi. Albowiem o stosunek syna do matki wetyliko oicy dacydują, a decyduje przede wszystkim miłość.

Estera Raw wierna jest zawsze tej właśnie miłości. Oto opiewa swą Ojczyznę („Pieśni o ojczyźnie“).

W pośrodku równiny

Pagórek wyrósł okrągły jak pierś, —

Na jego szczycie duma biały grób —

A na pustkowiu polnych rżysk

Sam jeden spoczął sędziwy jałowiec.

Oko zmęczone oślepiającym blaskiem

Tonie rozkosznie w zieleni jałowca.

Jak w cichej, chłodnej sadzawce.

Tys taka biedna:

Czerwone rowy ceglaste

I popalone koryta potoków

Białą przerzynają dał“...

A jednak:

I taka jesteś piękna!

W takich dalekich od jasności barwach widzą Palestynę oczy, lecz jaki stosunek serca do niej. W drugim wierszu tego samego cyklu czytamy:

Serce moje, to ty ojczyzno.

Nocą po stepach kołcowych

Rośnie ono jak gałąź tajemna

W woni cyprysów i ostów wilgotnych.

Miękkimi kołyskami z piasków

Są wtędy drogi twoje.

Biegające rzędami akacyj.

Na powierzchni jedwabiu jasnego

Porusza się tam me serce,

Oczarowane

A czyste niebo coś szepce zasłuchanym

drzewom.

Tak mocno zrosnięta jest poezja Estery Raw z Palestyna, iż jej nuty najweselsze i otuche wzbudzające wyraziła ona obrazowo tem, co wesołość i radość wnosi do życia palestyńskiego, — drzewem. Każdy, kto miał sposobność zapoznać się z periodycznie publikowaną, a tak skrupulatnie układaną statystyką drzew w Palestynie, mógł się przekonać, jaką szczerą radością nasi bracia palestyńscy przyjmują każdą nową łodygę, wyrastającą z niepłodnej w przeciągu setek lat gleby palestyńskiej i każde nowe drzewo. Estera Raw nawet swego ukochanego widzi w postaci... drzewa.

W jej tak miłych, prawie znikomych wierszach miłosnych spotykamy tak bardzo charakterystyczne strofy:

Dobrze jest żyć

W blasku oczu twoich jasných.

Gdy patrzą — pręży się ciało i pragnie.

Jesteś jak eukaliptus po burzy:

Zmęczony, mocny i jeszcze rozedrgany

wichrem.

Ostatnio Estera Raw wydała zbiór swych poezji. Nazwała go tak bardzo trafną, tak dosadnie cechującą jej poezję nazwą (zresztą, jak powyżej wspomniałem, prawie całą „poezję palestyńską“) „Kiniszonim“ („Chwasty“). Przerzucając stronicę tego skromnego zbioru poetyckie go ciągle ma się przed oczyma nazwę zbioru. „Smukła, złośliwa, leży w cieniu jałowca i kieruje z uśmiechem jego kolce w twą pierś“. I tak na każdym kroku: same jałowce i kolce. Rzadko kiedy przewija się ten cieniem swym uspakajający eukaliptus. Lecz z wierszy tych bije silne przywiązanie i bezgraniczna miłość do Ojczyzny, do każdej nanowo odzyskanej, nanowo

*) Wszystkie cytaty wierszy w artykule niniejszym w tłumaczeniu S. Wolfa „Antologia poezji palestyńskiej“.

do życia wróconej grudy ziemi — miłość tak bezgraniczna, iż z czułością i przywiązaniem łączy do tak obfitej w chwasty i kolce rzeczywistości palestyńskiej.

JEHUDA WARSZAWIAK

KRONIKA LITERACKA.

WIERSZ BIALIKA. Ch. N. Bialik rzadko tylko ogłasza ostatnio wiersze. W jednym z ostatnich numerów „Moznajim“ ogłosił nowy wiersz p. t. „Bip. Matka“, należący formą i treścią do najwspanialszego okresu rozwoju jego twórczości. Jest to piękna legenda o matce, przypominająca ujęciem wiersz Bialika „Sziroti“.

PRZECIW MUZEUM W TEL AWIWIĘ, zainicjowanym przez Meira Dizenhoffa, wypowiada się w „Moznajim“ Dr. Abr. Szwadron. Domaga się on skoncentrowania wszystkich wysiłków około wyposażenia muzeum Becaletu w Jerozolimie.

FLEG, CHAGAL, PATAY I TUNKLER byli w Tel Awiwie gośćmi Związku Literatów hebrajskich. Na wieczorze urządzonym na ich cześć przemawiał Bialik o Chagalu i Tunklerze, Hameiri o wybitnym pisarzu węgierskim Patayu i Ginsburg o Edmundzie Flegu.

OBLICZE TEATRU PALESTYŃSKIEGO „OHEL“. We Wiedniu bawi obecnie M. Halevy założyciel i kierownik artystyczny teatru palestyńskiego „Ohel“. Z odczytu, który Halevy wygłosił we Wiedniu, dowiadujemy się, że „Ohel“ różni się zasadniczo od „Habimy“. Zespół jego składa się z robotników, którzy po pracy odbywają próby. Halevy był uczniem Stanisławskiego i Wachtangowa. Teatr „Ohel“ gra na razie po kolonjach, a jego repertuar opiera się na motywach biblijnych. „Ohel“ wystawił także „Jeremjasza“ Stefana Zweiga. „Ohel“ wybiera się na tournée po Europie.

DOKOŁA TEATRU ŻYDOWSKIEGO W POLSCE. Jak wiadomo, w Warszawie istnieje kilka teatrów, niestety ich poziom i repertuar nie stoi na wyżynie artystycznej. Rozumie się, że jedyny wyjątek uczynić należy dla teatru Idy Kamińskiej, w którym obecnie wystawia Zygmunt Turkow sztukę niemieckiego autora Dietzschmiedta pt. „Dom zbrodniarzy“. Sztuka ta, która w Niemczech miała powodzenie tak artystyczne jak i kasowe, daje Zygmuntowi Turkowowi sposobność do zademonstrowania dojrzałego swego talentu aktorskiego i reżyserskiego.

W teatrze „Scala“ wystawiono ostatnio znaną sztukę dra Fryderyka Wolfa „Cjankali“, a za parę dni ma tam rozpocząć występy gościnne łódzki teatr minjatur „Ararat“, pozostający pod kierownictwem artystycznym M. Brodersona.

Na Pradze w Warszawie otworzono niedawno nowy teatr pod kierownictwem artysty Sandlera. Teatr ten gra „muzyczną komedię“ pt. „Amerykańscy narzeczeni“. Rozumie się, że epitet ten oznacza właściwie stary tak dobrze nam znany „szund“. „Komedię muzyczną“ wystawia też Teatr Centralny mieszczący się przy ul. Dzikiej w Warszawie. Tym razem komedia muzyczna nazywa się „Z Kasrilówki do Nowego Jorku“.

MONOGRAFJA O J. L. PERECU. W tych dniach ukazała się nakładem Kleckina we Wilnie monografia Nachmana Meisla pt. „Perec (Życie i twórczość)“. Monografia obejmuje życie Pereca aż do roku 1894. Jest to niejako pierwszy tom obszernej biografii największego pisarza żydowskiego.

„SĄD“ NAD SZALOMEM ASZEM. Niedawno odbył się w Warszawie „sąd“ nad Szalomem Aszem. W roli oskarżycieli wystąpili Zerubawel i znany literat żydowski z Argentyny Jakób Bato-szański. Obronę Asza wygłosili M. Meisl i poetka Kadja Mołodowska. Jako rzeczoznawca figurował Leo Finkelstein. „Sąd“ ściągwał bardzo duże tłumy publiczności.

NOWA POWIEŚĆ REMARQUE'A. Dnia 30 kwietnia br. ukazała się w Berlinie nakładem „Propyläen“ nowa powieść Remarque'a pt. „Der Weg zurück“ w stu tysiącach egzemplarzy. Równocześnie ukazała się powieść ta w kilku tłumaczeniach na obce języki, także w języku polskim nakładem „Roju“.

EUGENJUSZ O'NEILL WYGRAŁ PROCES O PLAGJAT. Donieśliśmy swego czasu, że miss Georges S. Levys wystąpiła przeciwko Eugenjuszowi O'Neillowi ze skargą o zapłacenie dwóch milionów dolarów odszkodowania za plagiat jej dzieła. Miss Levys oskarżyła O'Neilla, że akcje swego dramatu „Strange interlude“ zaczerpnął z jednej z jej powieści. Najwyższy sąd w Nowym Jorku oddalił panią Levys ze żądaniem skargi i zasądził ją na zapłacenie 17,000 dolarów tytułem kosztów.

ILJADA FASZYZMU. W Rzymie ukazał się prospekt epopej, która ma być Iljadą faszystu.

Epopeja ta, pochodząca z pod pióra Virgilio Fiorentino, ukazała się tylko w stu egzemplarzach. Co miesiąc ukazać się ma jeden tom. Każda pieśń składa się ze 720 wierszy, a całość objmie 20,000 wierszy. 27 tomów kosztować będą razem 13,500 lirów.

„BRYGADY“ PISARZY FILOSOWIECKICH PRZY PRACY. Międzynarodowy związek pisarzy rewolucyjnych organizuje „brygady“ pisarzy europejskich dla zaznajomienia ich z życiem i pracą sowieckim. W skład pierwszej brygady, która wyjechała na Kaukaz, wchodzi Francuz Vaillant-Couturier, Amerykanin Kühnitz, Niemiec Grünberg i Węgier Madaras. W skład drugiej brygady, która wybiera się do Azji sowieckiej wchodzi Egon Erwin Kisch, Ernest Gläser i Bruno Jasiński.

KSIĄŻKA O TERORZE. J. Steinberg, były komisarz sprawiedliwości w pierwszym gabinecie Lenina, którego książkę „Wspomnienia komisarza ludowego“ omówiliśmy swego czasu w „Nowym Dzienniku“, wydał obecnie u Rowohla w Berlinie niezwykle ciekawą książkę pt. „Gewalt und Terror in der Revolution“.

NIEZNANE LISTY RIMBAUDA. W Paryżu wydano obecnie nieznane listy Artura Rimbauda, które przedstawiają nam autora „Statku pijanego“, jako estetyka. Zdaniem Rimbauda poeta musi przede wszystkim zbadać siebie samego, a metoda jego pracy musi być zupełnie obiektywna.

ZGON ZNANEGO ROMANISTY DUŃSKIEGO. Onegdaj zmarł w Kopenhadze prof. Kristoffer Nyrop w 74 roku życia. Jego „Grammaire historique de la langue française“ przetłumaczona została na liczne języki. Znaną też jest jego książka pt. „Życie słów“.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

Michał Asanka—Japoń: Tremboweńska gloria, powieść hist. poprzedzona listem S. Żeromskiego, z ilustracjami T. Korpala. Skład główny u Gebethnera i Wolfa w Krakowie.

Powieść na odcinku Sienkiewicza jest zawsze emocjonująca. Podobnie powieść Asanki—Japoń: „Tremboweńska gloria“, dokola 1675, odsiecz Sobieńskiego, oraz bohaterkiej kobiety, Grażyny kresowej, Anny Doroty Chrzanowskiej, żony obrońcy Trembowli, Samuela Chrzanowskiego (pochodzenia żydowskiego!); to — jak i romans pewien, napisany — tu i ówdzie z pełnią humoru, odtwarza epokę i chwilę, niezatartej pamięci. Wplótł autor sposoby dygresji z życia wschodu tureckiego z umiarem, ale i ze znużeniem. Nie jest to debiut Asanki—Japoń, ale już spory dorobek — siódmej z rzędu jego pracy. Ilustracje T. Korpala, oraz piękny list do autora — S. Żeromskiego, nadewszystko sama treść powieści zapewniają jej dużą poczytność i wziętość.

„PALAESTINA“. Zeitschrift für den Aufbau Palästinas Nr. 3—4 (za marzec—kwiecień br.) tego doskonałego czasopisma zawiera artykuły i prace: dra Jakóba Thona o tranzakcjach gruntowych, ochronie dzierżaw i gestosci zaludnienia w Palestynie, dra Artura Ruppina uwagi do sprawozdania Simpsona, H. Frumkina o finansach Palestyny, Transjordanji, Syriji i Iraku, dra Kurta Grunwalda o migracji wewnętrznej w Palestynie weterynarza dra Gustawa Rosena z Tyberjady o ubezpieczeniu zwierząt. W przeglądzie: artykuły dra Roberta Weltscha o Jewish Agency, agr. Wiktora Kellnera z Benjaminsy o sprawach gospodarczych, dra Arje Tartakowera o ruchu robotniczym. Wkońcu: wiadomości aktualne, dokumenty i bibliografia.

Adres administracji: Wiedeń XVII. Kalvarienberggasse 32. Cena abonamentu dla zagranicy całorocznie 2 Dolary, półrocznie dol. 120.

WARTOŚĆ PIENIĘŻNA NAGRODY NOBLA STALE SIĘ ZWIĘKSZA.

Zgodnie z ostatnio wydanym sprawozdaniem Fundacji Nobla, każdy z tegorocznych laureatów tej nagrody otrzyma 173,206,26 koron szwedzkich, ogólna zaś suma wszystkich nagród przeznaczonych do rozdania w tym roku wynosi 1.154.708,40 koron.

W roku ubiegłym laureaci otrzymali po 172.946,94 koron, a w r. 1923 na każdego z laureatów przypadało zaledwie 114,000 koron. Ogólna suma, jaką rozporządza obecnie Fundacja Nobla, wynosi około 43,540,000 koron, czyli 2.418.888 funtów szterlingów.

Rozpowszechniajcie
„Nowy Dziennik“

PRZEPUKLINA!

USUWA RADYKALNIE specjalnymi bandażami o najnowszej konstrukcji, najzastarżalsze, największe i najniebezpieczniejsze przepukliny (ruptury) u pań, panów i dzieci znany specjalista w całej Polsce

M. L. Polaczek w Samborze Nr. 34

Codziennie otrzymuje firma entuzjastyczne podziękowania za zupełne wyleczenie się z przepukliny. Cenniki ilustrowane darmo.

Dr. Weizmann na przyjęciu u burmistrza Manchesteru

London (ŻAT) Podczas pobytu dra Weizmanna w Manchesterze burmistrz miasta wydał na jego cześć obiad. Odpowiadając na powitanie dr. Weizmann oświadczył m. in.: **Szczęśliwy jestem, że mandat palestyński znajduje się w rękach Wielkiej Brytanji. Nie jest to przypadkiem. Wierzę, iż ten wspólny związek, który tak pomyślnie się rozpoczął, rozwijać się będzie na chwałę Wielkiej Brytanji oraz dla dobra narodu żydowskiego. — Aczkolwiek obecny stan rzeczy mógłby być pomyślniejszy, to jednak przyznać należy, że mógłby być również gorszy.**

List otwarty inż. Strickera do Dra Weizmanna

Wiedeń (ŻAT) Inż. Robert Stricker ogłosił w swym organie „Die Neue Welt“ list otwarty do dra Chaima Weizmanna. Inż. Stricker cytuje oświadczenie dra Weizmanna, złożone podczas pobytu jego w Palestynie, w którym powiedzianem jest m. in., że „opozycja rzuca kalumnie i oszczerstwa na urzędników sjonistycznych i zatrzuwa tak atmosferę, że w przyszłości żaden przyzwoity człowiek nie będzie mógł się zdecydować wstąpić do służby organizacji sjonistycznej w charakterze urzędnika“. Inż. Stricker przypomina, iż przy różnych okazjach należał do tych, którzy krytykują urzędników sjonistycznych. Sądzi jednak, że krytyka jest zjawiskiem zdrowym, organizacja sjonistyczna nie rozporządza środkami przymusu, któreby zapewniły jej uznanie. Jedynym jej środkiem jest zaufanie narodu żydowskiego, zaś brak kontroli zaufanie to niweczy.

Nowy rząd rumuński a Żydzi

Bukareszt (ŻAT) Podczas konferencji prasowej zwołanej przez nowego premiera rumuńskiego prof. Jorga omówiono również stosunek do ludności żydowskiej. Prof. Jorga oświadczył m. in.: **Właśnie na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów postanowiliśmy zastosować wszystkie środki, aby tłumić wszelkie anarchistyczne manifestacje, skierowane przeciwko którejkolwiek części ludności. Wszyscy, którzy uczestniczyć będą w tego rodzaju wystąpieniach będą surowo ukarani. Jest niedopuszczalnym, aby pewni osobnicy prezentowali się jako przedstawiciele całego**

Pogrzeb w rodzinie Rotschildów

Niedawno zmarła w Paryżu baronowa Rotschild, matka pisarza Henry Rotschilda. Pogrzeb odbył się zgodnie z ceremoniałem, przyjętym u Rotschildów. W niedzielę rano paryska dzielnica milionerów była terenem ożywionego ruchu. Ze wszystkich stron przybywały do pałacu Rotschildów wspaniałe auta wiozące panie i panów w żałobnych strojach i w cylindrach. Widziano najwybitniejsze osobistości świata finansowego, sfery rządowej, przedstawiciele sztuki i przemysłu. Byli to uczestnicy pogrzebu baronowej Rotschild. Około 11 rano zjawili się b. premier Tardieu, a za nim ambasadorowie rozmaitych państw, książęta, generałowie i profesorzy.

Przybyli goście wchodzą do wspaniałego pałacu. Lustra i żyrandole okryte są żałobą. Sala przyjęć pokryta jest wspaniałymi wieńcami rozmaitych osobistości i instytucyj filantropijnych. Służba w żałobnym stroju prowadzi gości do pokoju, w którym widać wielu rabinów z naczelnym rabinem Francji i Izraelem Lewim na czele. Przy ścianach sal znajdują się francuskie siostry miłosierdzia delegowane przez instytucje filantropijne zmarłej i cicho szeptały modlitwy za duszę zmarłej baronowej. W ostatnim pokoju, tonącym w kwiatach wznosi się katafalk z bardzo skromną trumną. Na poduszce atlasowej znajdują się liczne ordery i odznaczenia zmarłej. Na kominku, obok katafalku widać kilka cylindrów. W pokoju znajduje się najbliższa rodzina zmarłej, która przyjmuje kondolencje. Po odejściu gości, mężczyźni ubierają cylindry by wysłuchać modlitwy rabina. Chór synagogi Rotschilda śpiewa „El mole rachmim“.

go narodu a przytem uprawiali bęcę przeciwko pewnej części ludności.

Żydzi polscy na Kubie

Hawana (ŻAT) W ciągu ostatniego roku imigrowało na Kubę 1.374 Żydów. Najliczniejszą grupę stanowią imigranci żydowscy z Polski: 560 mężczyzn, 328 kobiet i 172 dzieci. Drugie miejsce zajmuje Rumunja: 84 mężczyzn, 52 kobiety i 18 dzieci. Następnie idzie Litwa i Palestyna. Wszyscy imigranci korzystali z opieki „Żydowskiego ośrodka“ w Hawannie, który otrzymuje subsydja od „Hiasu“ w Nowym Jorku. „Ośrodek Żydowski“ utrzymuje szpital, szkołę żydowską (242 dzieci), kursy wieczorowe dla dorosłych, bibliotekę, czytelnię itp.

Zastój w ruchu imigracyjnym na całym świecie

Genewa (ŻAT) Odbywa się tu obecnie sesja międzynarodowej konferencji dla spraw ochrony emigrantów. Podczas sesji zakomunikowano, że daje się zauważyć zastój w ruchu emigracyjnym na całym świecie z powodu niezliczonych ograniczeń, wprowadzonych przez kraje imigracyjne. Postanowiono poczy-

około godziny 12-tej przybywa trumna w samochodzie na cmentarz, a za czarnym autobusem, wiozącym trumnę jedzie długi sznur, wspaniałych aut wiozących rodzinę Rotschildów i ich przyjaciół. Trumna nakryta jest białymi, niebieskimi i czerwonymi kwiatami. Kantor ze synagogi Rotschilda śpiewa kilka pieśni. Kondukt pogrzebowy zbliża się do grobu. Za trumną kroczy rodzina, syn zmarłej, znany dramaturg i uczonec baron Henry Rotschild razem ze swoimi synami i innymi członkami rodziny. Ze wszystkich stron spoglądają tłumy publiczności, głównie żydowskiej, pragnącej oglądać pogrzeb Rotschilda. Kondukt zbliża się do grobu rodzinnego, skromnie zbudowanego. Wewnątrz grobowca widać wyschnięte liście palmy i marmurową tablicę z napisem hebrajskim i francuskim. Cmentarz zalega cisza. Mistrz ceremonjału odchodzi na bok i przepuszcza trumnę. Trumna wstawiona do grobowca powoli zostaje spuszczonej w głąb ziemi. Syn zmarłej baronowej zbliża się razem ze swoimi synami do grobu. Twarz jego naogół spokojna, drży chwilami nerwowo. Służba podaje srebrną łyżkę i na srebrnej tacy ziemię. Syn pierwszy rzuca ziemię na trumnę. Na cmentarzu rozbrzmiewa przyciszony głos. Żydzi przyglądający się ceremonji powiadają:

— Baron mówi kadysz.

— Nie! To rabin wypowiada ostatnią modlitwę.

Cała rodzina sypie srebrną łyżką ziemię na grób. Pogrzeb jest skończony. Wspaniałe auta okryte żałobą wracają do pałacu rotschildowskiego

nić dalsze badania co do możliwości imigracyjnej w różnych krajach.

Obrady odbywają się pod przewodnictwem p. S. Cohena. W obradach uczestniczy również z ramienia ICA p. Eduard Oungre.

M. in. omówiono również sytuację reemigrantów, którzy powracają do swej ojczyzny bądź wskutek deportacji, bądź też dlatego, że nie znaleźli utrzymania w krajach imigracyjnych. Konferencja powzięła szereg uchwał i wyznaczyła następną sesję na 2 września br.

Ponowne żądanie rewizji procesu Halsmanna

Wiedeń (ŻAT) Liga austriacka dla obywateli i obywatela wydała specjalną broszurę, w której ponawia żądanie przeprowadzenia rewizji procesu Halsmanna. Broszura zawiera artykuły wybitnych znawców prawa i psychologii, którzy dowodzą niesłuszności zarzutów skierowanych przeciwko Filipowi Halsmannowi.

Wydaje się jednak, że austriackie władze sądowe nie przywiązują wagi do tej akcji i nie zdradzają chęci zrewidowania procesu Halsmanna.

JÓZEF ROTH

53

HIOB

Powieść o człowieku prostym
Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

— Mendel też zrobi sobie święto, — szepnął i poraz pierwszy podszedł do jednej z brązowych skrzynek gramofonowych. Widział już, jak się nakręca taki instrument. — Płyta, płyta! — rzekł.

Dzisiaj przed obiadem był tu jakiś żołnierz, który wrócił z wojny, i przywiózł pół tuzina płyt, nowe pieśni z Europy. Mendel wypakował płyty, leżącą na wierzchu, położył ją ostrożnie na instrumencie. Na chwilę się zastanowił, żeby sobie dokładnie przypomnieć, jak trzeba się z nią obchodzić. W końcu założył igłę. Aparat zachrzakał. Potem zabrzmiała pieśń. Był wieczór. Mendel stał w mroku obok aparatu i słuchał. Każdego dnia słyszał tu pieśni wesołe i smutne, powolne i żywe, ciemne i jasne. Ale nigdy jeszcze nie było tutaj pieśni, podobnej do tej. Szczyła się, jak strumyczek i szmerala delikatnie, rosła, jak morze i szumiała.

— Słyszę teraz cały świat — pomyślał Mendel. Jak to możliwe, żeby cały świat był wryty na malej płycie? Gdy przyłączył się jeszcze srebrny dot i nie opuszczał już odgiad aksamitnych skrzy-

piec, lecz niby wierny, wąski rąbek je obramowywał, wówczas Mendel po raz pierwszy od dłuższego czasu zaczął płakać. Wtem pieśń się skończyła. Nakręcił ją raz, drugi i trzeci. W końcu sam ją śpiewał, swym ochryplym głosem, i bębnił nieśmiało palcami po skrzynce.

W takim stanie znalazł go Skowronek, gdy wrócił do domu. Zamknął gramofon i rzekł:

— Mendel, zapal lampę! Co ty tu grasz?

Mendel zapalił lampę.

— Zobacz, Skowronek, jak się ta piosenka nazywa.

— To są nowe płyty, — rzekł Skowronek — dzisiaj je kupilem. Ta piosenka nazywa się — tu Skowronek włożył okulary, podniósł płytę pod lampę i odczytał: — ta piosenka nazywa się: „Pieśń Menuchima“.

Nagle Mendlowi zrobiło się słabo. Usiadł. Wlepił wzrok w połyskliwą płytę, którą Skowronek trzymał w ręku.

— Wiem, o czym myślisz — powiedział Skowronek.

— Tak, — odparł Mendel.

Skowronek jeszcze raz pokręcił korbą.

— Ładna pieśń — powiedział. Pochylił głowę ku lewemu ramieniu i słuchał.

Sklep zapełniał się wolno, późniejszymi saszadami. Nikt nie odezwał się. Wszyscy słuchali pieśni i kołysali głowami do taktu.

I słuchali ją ze szesnaście razy, aż nauczyli się jej na pamięć.

Mendel sam został w sklepie. Starannie zamknął od wewnątrz drzwi, sprzątnął wystawę i zaczął się rozbierać. Każdemu z jego kroków wtórowała piosenka. Gdy tak zasypiał, zdawało mu się, że błękitna i srebrna melodia jednoczy się z żaloznym kwileniem, z ową jedyną, dawno niesłyszana pieśnią Menuchima, jego własnego Menuchima.

XV.

Dnie stawały się coraz dłuższe. Poranki zawierały już tyle jasności, że wdzierać się mogły nawet przez żelazne żaluzje do alkowy Mendla, pozabawionej okien. W kwietniu cała ulica budziła się o godzinę wcześniej. Mendel zapalał maszynkę spirytusową, nastawiał herbatę, nalewał wody do malej, niebieskiej miednicy, zanurzał w misce twarz, wycierał się końcem ręcznika, co wisiał na klamce drzwi, podnosił żaluzję, nabierał pełne usta wody i opryskiwał podłogę, przyczem obserwował poplątane ornamenty, które rysował na kurzu jasny promień, tryskający z jego warg. Już syczała maszynka spirytusowa, chociaż jeszcze nie wybiła szósta. Mendel wyszedł przed drzwi. Wtedy na ulicy otwierały się okna, jak gdyby same z siebie. Była wiosna. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Pobicie Żyda przez rekrutów w pociągu

Piszą nam z Dębicy: W pociągu osobowym Nr. 29 zdarzył się dnia 16 bm. nad ranem wypadek pobicia 65-letniego Żyda p. M. Schwarzera przez rekrutów i zbezczeszczenia jego „filin”, przeznaczonych do modlitwy porannej. Powinna się władza kolejowa tą sprawą zająć, szczególnie z tego powodu, że konduktorzy tego pociągu interwenjowali dopiero po zanotowaniu sobie numeru wagonu przez poszkodowanego, którym jest obywatel polski, mieszkający we Wiedniu, a przybyły do rodziny w Dębicy na święta. Gdy wsiadł w ubiegły czwartek nad ranem o godz. 3-ciej do pociągu, zaczęli się nad nim znajdujący się w wagonie rekruci w nieludzki sposób znęcać, tak dalece, że widział się zmuszonym zatrzymać pociąg w biegu. Po przybyciu kontroli, nie pytając się wogóle o co chodzi, przeprowadzono wpół przytomnego pasażera do innego wagonu, również rekrutami wypełnionego. Tam zaczęła się druga serja bicia i obrażania, aż kilku z nich zerwało z głowy p. Sch. jego „filin”, obcinając z nich przemyki. Mimo wezwania nie chciał konduktor początkowo interwenjować, a zgłosił się dopiero do pasażera, gdy tenże zanotował sobie numer wagonu (18.099). Dopiero przed Przemyślem kazał sobie wskazać winowajcę, co już oczywiście było niemożliwym z powodu wielkiej ilości rekrutów, którzy umyślnie przechodzili z jednego wagonu do drugiego.

Z TARNOBRZĘGA

(Kor. wł.) Z okazji Miesiąca Sokolowa bawił u nas generalny sekretarz egzekutywy krakowskiej tow. A. Hofstätter. Na wielkim zgromadzeniu w sali strażnicy miejskiej wygłosił tow. Hofstätter obszerny i rzeczowy referat o obecnej sytuacji w sjonizmie i Palestynie. Zabierali nadto głos tow. dr. Preisman, dr. Zimble, dr. Rudner, apt. Grün. Tow. Hofstätter zainicjował ponadto zorganizowanie grupy Agudat Hanoar w naszej miejscowości. W sprawie tej bawił kilka dni później u nas tow. Süsser z Krakowa. Grupa Agudat liczy już około 40 członków (D. W.)

POWÓDŹ W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Według ostatnich wiadomości, poziom wody na Niemnie w rejonie województwa białostockiego podnosi się o 1 cm. na godzinę. Powiat grodzieński, z powodu wysokiego prawego brzegu Niemna, nie jest zagrożony, natomiast w powiecie augustowskim niebezpieczeństwo powodzi grozi położonym na lewym brzegu gminom Wołłowiczówce, oraz Balla Wielka. W gminie Wołłowiczówce okolona została przez wodę o poziomie do 100 cm. wieś Siniewice.

Na terenach dotkniętych powodzią, Polski Czerwony Krzyż zorganizował na szeroką skalę akcję ratowniczą. Uruchomionych zostało 5 punktów ratowniczych, szereg punktów sanitarno-odżywczych, uruchomiono środki transportowe, pracując wszystkie drużyny ratownicze i siostry pogotowia sanitarnego.

Oprócz akcji ratowniczej prowadzonej przez okręg wileński Polskiego Czerwonego Krzyża, zarząd główny PCK. przygotował środki pomocnicze, które w razie potrzeby wysłane zostaną do województwa wileńskiego.

MARCONI DOPIERO W LECIE PRZYJEDZIE DO POLSKI

Zaproszony do Warszawy na otwarcie nowej stacji nadawczej nad Raszynem, wynalazca telegrafu bez drutu, sen. Marconi, zapowiedział swą wizytę w Polsce dopiero w lecie, gdy stacja warszawska będzie zupełnie gotowa, po próbach, wymagających jeszcze kilku miesięcy.

UKRAIŃCY GRATULUJĄ KATALONJI

Endecka „Gazeta Warszawska” donosi: Prezes Kl. Ukr. sen. Horbaczewski wysłał w imieniu reprezentowanego przez Klub Ukraiński narodu ukraińskiego telegram gratulacyjny na ręce prezydenta młodej republiki Katalońskiej z okazji zdobycia przez naród kataloński niepodległości.

KOMENDANT POLICJI SKAZANY ZA BICIE ARESZTOWANYCH

Jak donosi „Głos Lubelski”, w Równem odbyła się rozprawa sądowa przeciw komendantowi policji w Dubience (pow. krasnostawski), oskarżonemu o ciężkie pobicie 14 osób w areszcie policyjnym. Osoby te zostały aresztowane za wznieśnięcie okrzyku „precz z jedyką”, na jednym z wieców przedwyborczych. Po przesłuchaniu świad-

ków sąd skazał komendanta policji na 3 miesiące więzienia.

* * *

Prasa warszawska donosi:

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie odbył się proces, który, podobnie jak niedawny proces o zabójstwo Centnerszvera, rzucił światło na metody, stosowane w niektórych urzędach policyjnych.

Mieszkaniec Białegostoku, Edward Rutkowski, zaaresztowany został jako podejrzany o kradzież. Podczas badania w urzędzie śledczym w Białymstoku stawiał opór i podrapał dwóch funkcjonariuszy policji. Skutkiem tego oskarżony został o opór władzy i stanął przed sądem okręgowym w Białymstoku.

W czasie rozprawy zeznał że policja go biła, a on się jedynie bronił. „Mnie bili, a innym więźniom wlewali ocet do nosa i wyrwali włosy” — zeznał przed sądem. Mimo to skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Obecnie przed sądem apelacyjnym zeznawali świadkowie, którzy byli obecni podczas „badania” Rutkowskiego. Stwierdzili oni, że istotnie Rutkowski było, a innemu aresztantowi, niejakemu Kaweckiemu, wrywano włosy. Zeznania świadków, zgodne co do faktu bicia, przyczyniły się do tego, że sąd apelacyjny wydał wyrok, ucinający Rutkowskiego.

ZONY BĘDĄ OTRZYMYWAĆ PENSJE ZAMIAST MĘŻÓW—PIJAKÓW

Koleje polskie podejmując walkę z pijaństwem funkcjonariuszy kolejowych, wpadły na pomysł, zresztą nie nowy, wypłacania pensyj żonom amatorów alkoholu. Dyrekcja wileńska obecnie stosuje już następującą metodę. Po stwierdzeniu, że dany pracownik nadużywa alkoholu, wzywa go się na komisję lekarską, która orzeka, że wobec złego stanu zdrowia, spowodowanego nadużyciem spirytualjów, pracownik musi być zwolniony. Gdy przerażony możliwością utraty posady, alkoholik gotów jest do wszelkich ustępstw, stawia mu się warunek, iż podpisze zobowiązanie, upoważniające jego żonę do odbierania zań pensji przez rok. Pijak zgadza się oczywiście, a rezultaty tej metody są podobno bardzo korzystne zarówno dla kolei, jak i dla rodzin pracowników tego typu, wreszcie i dla samych delikwentów.

STRASZNY WYPADEK POPARZENIA

W Złoczowie wydarzył się tragiczny wypadek w jednej z taniejszych rodzin żydowskich. U p. Ben Ziona Tyśmienitza, kupca złoczowskiego, zajęta była jako służąca niejaką Anastazja Wiglińska. We czwartek u Tyśmienitzerów odbywało się pranie bielizny. Podczas prania Wiglińska ustawiła na korytarzu (łączącym inne mieszkania) kocioł z wrzącą wodą, poczem oddaliła się. Korytarzem przechodziła właśnie 7-letnia córka sąsiada Genia Salz, która nie widziała stojącego kocioła. Znalazszy się przed drzwiami prowadzącymi do kuchni Tyśmienitzerów, Salzówna wpadła nagle do kocioła napelnionego wrzącą wodą. Nieszczęśliwe dziecko zostało wprowadzić momentalnie wydobyte, doznało jednak szeregu b. ciężkich poparzeń na całym ciele. — Mimo udzielenia natychmiastowej pomocy lekarskiej nie można było ulżyć cierpieniom ofiary. Kilka godzin później Salzówna wśród okropnych męczarni zmarła. Powiadomiona o tem policja wdrożyła dochodzenia. W sprawie tej — jak donoszą — pociągniętych będzie do odpowiedzialności kilka osób. — Wypadek wywołał w Złoczowie wielkie wrażenie, a zarazem współczucie dla ciężko dotkniętej rodziny.

ARESZTOWANIE UCZNIĄ — KOMUNISTY

Policja aresztowała słuchacza 5-go kursu seminarjum nauczycielskiego w Kielcach 19-letniego Antoniego Pokorskiego pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej. W mieszkaniu jego znaleziono kompromitujący materiał. Pokorski uczęszczał poprzednio do seminarjum nauczycielskiego w Radomiu. Władza szkolna usunęła go jednak z tego seminarjum, ponieważ był zamieszany w proces komunistyczny, który w zeszłym roku toczył się w Radomiu.

KAMIZELKA O 300 KIESZENIACH

Na dworcu kolejowym w Landworowie (województwo wileńskie) zatrzymali tajni ajenci policyjni niejakiego Michała Kulikowskiego i Józefa Pileckiego, którzy zamierzali jechać do Wilna. Zatrzymani nosili na sobie specjalnie długie kamizelki, w których znajdowało się aż 300 kieszeń. W każdej kieszeni znajdowało się pudełko ze sacharyną. Ogółem odebrano od aresztowanych 25 kg sacharyny, które szmuglowali z Litwy. Kulikowskiego i Pileckiego aresztowano, a kamizelki

Z TEATRU I ESTRADY

TRUPA WILEŃSKA POD DYREKCJĄ M. MAZO W KRAKOWIE

We wtorek dnia 28 bm rozpoczyna w „Bagateli” trupa wileńska pod dyrekcją M. Mazo swe gościnne występy. Pierwszą premierą będzie „Czarne gheto”, znana sztuka sławnego amerykańskiego autora O'Neila. W Krakowie powstał komitet dla uczczenia 15-lecia tak płodnej w rezultaty twórczej pracy trupy wileńskiej. W skład tego komitetu wchodzi poseł dr. Thon, prezes zarządu gminy żyd. dr. Rafal Landau, prezes Rady gminy żyd. dr. Fischlowitz, dr. Ignacy Schwarzbart, dr. Hilfstein, dr. B. Kupezyk i w in.

Znany artysta trupy wileńskiej p. J. Wajelle prosi nas o sprostowanie wiadomości, jakoby wystąpił z trupy wileńskiej.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś ostatnie 2 występy zespołu Dawida Hermana. Wystawionym zostanie popołudniu o godz. 3:30 „Dybuk” po cenach niższych, wieczorem zaś o godz. 8:30 „Gluchy”, który osiągnął rekordową ilość przedstawiń w tym sezonie. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem powtórzona będzie nadzwyczaj efektowna sztuka Stanisława Brandowskiego, która na premierze wczorajszej zgromadziła nader licznych słuchaczy. Pełne niezwykłych perypetyj widowisko, spotkało się w Krakowie z niemałym zainteresowaniem. „Sarajewo 1914” ukaże się następnym razem we wtorek. Dziś popołudniu i jutro wieczór po cenach niższych „Sztuba” Leczyckiego, której nadzwyczajne powodzenie utrzymuje się trwale. W próbach węgierska komedia Gyuli Somogyi „Ojcowie Paulety”.

— POZEGNALNY WYSTĘP EUGENJUSZA BODO. Niezrównany piosenkarz E. Bodo, znakomity twórca groteski scenicznej, oraz świetni artyści warszawscy, którzy na wczorajszym wieczorze byli gorąco przyjmowani ze strony publiczności, wystąpią poraz ostatni dziś w niedzielę w Starym Teatrze.

— PRZECIWI WYBRYKOM CENZURY FILMOWEJ. W Warszawie odbył się onegdaj w sali Polskiego Klubu Artystycznego wieczór dyskusyjny, na którym teatrolog Michał Orlicz, red. „Muzyki” Mateusz Gliński, literaci Anatol Stern, Słonimski, Belmont, adw. Toeplitz i in. poddali druzgocącej krytyce praktyki warszawskiej cenzury filmowej, będącej jaskrawym pogwałceniem ducha i treści utworów, jak i bezprawiem wobec prawa autorskiego.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3:30 pop. „Dybuk” (ceny niższe); 8:30 wiecz. „Gluchy”.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Sztuba” (ceny niższe); wiecz. „Sarajewo 1914”.

Poniedziałek: „Sztuba” (ceny niższe).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki” (Liljan Harvey, Henry Garat).

SZTUKA: „C. K. Feldmarszałek (Wład Burian).

SWIATOWID: „Król Paryża”.

UCIECHA: „Rozkoszna dziewczyna” (Anni Ondra).

WANDA: „Na Zachodzie bez zmian” (Louis Wolheim, Lewis Ayres, Slim Summerville).

—ośo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Męczennica namiętności” (Marlena Dietrich).

CORSO: „Piekiło zazdrości” (Hans Adalbert Schlettow, Harriot Madel i Małgorzata Kupfer).

WARSZAWA: „Symfonia zmysłów” (Greta Garbo, John Gilbert) oraz „Zakochany nieboszczyk”.

MUZEUM: „Jim postrach preri” — w roli gł. William Boyd. Ponadto 2 komedje.

prawdopodobnie znajdują pomieszczenie w muzeum policyjnym.

SPRYTNY OSZUST

Wydział śledczy w Kielcach zatrzymał Jana Żelichowskiego, który grasował w powiecie stopnickim i pińczowskim i podając się za prezesa głównej komisji ziemskiej w Warszawie oraz za inspektora towarzystw ubezpieczeń w Katowicach ponacał szereg osób.

Żelichowski jest poszukiwany przez sąd okręgowy w Warszawie za kradzież, a przez policję kilku miast za rozmaite oszustwa.

ELLA FREYMAN.

Flirt

Salon w stylu jakiegoś Ludwika. Licznie zebrani goście. Dużo światła. Atmosfera przesycona perfumami Coty i Houbigant. Towarzystwo podzielone na kółka kółeczka. W rogu salona, obok konsoli z wysokim lustrem, siedzi para młodych ludzi, bawąc się rozmową.

On: więc nie powtórzy mi pani swojego nazwiska? Wszak pani wiadomo, że przy prezentacji — zwłaszcza niebrzydkiemu kobiecie, człowiek raczej patrzy, aniżeli słucha...

Ona: W takim razie będzie mnie pan bawił tak incognito. A zresztą — czy nazwisko jest tak ważną rzeczą?!

On: Nie, bynajmniej! Pytam tylko dlatego, żeby znajomość nasza była bardziej zindywidualizowana i miała jakiś symbol. No, a przyzna pani, że tym symbolem jest — przynajmniej w tak świeżej — jak nasza — znajomości — przedewszystkiem nazwisko albo też imię... No, widzi pani — o tem już zupełnie zapomniałem, a raczej nie pomyślałem wcale. Jak pani na imię?! Chyba nie popełniam żadnej niedyskrecji. O to pytać przecież można?

Ona: To pewne, pan tem pytaniem nie dopuszcza się żadnego przestępstwa, objętego jakimś karnym paragrafem, ale...

On: No i czemuż pani urwała? Proszę pani dokończyć!

Ona: Czy pan rozkazuje, czy prosi?

On (obojętnie): Ani nie rozkazuje, ani.. nie nalegam...

Ona: Ale pan słowa dobiera, niby cenne klejnoty!

On (trochę marząco i jakby nieobecny): Słowa są często droższe, niż najdroższe kamienie!

Ona (z lekka drwiąco): Boże! Jaki pan jeszcze młody!

On (dotknięty jej tonem, zinnym): Tak, nie jestem stary.

Ona (zmieniając ton na pozornie poważny): A leż — jeśli zapytać wolno — liczy pan sobie włosy?

On (udając zdziwienie): Czy to pani interesuje?!

Ona (neco speszona): Tak.. i nie...

On (stanowczo): W takim razie nie powiem.

Ona (przekornie): A jeżeli interesuje?

On (spokojnie): Albo interesuje, albo nie. Niema żadnego jeżeli...

Ona: Proszę, co za logika! Nie wszystko daje się przeciąć na dwoje... Są czasem sytuacje wybitnie uwarunkowane...

On (cedząc powoli, jakby się namyślając): Owszem... nie przeczę...

Ona: Więc?!

On (z przesadną usłużnością): Słucham panią.

Ona: Czy się nie dowiem?

On (jakby nie wiedząc, o co chodzi): Czego?

Ona: No, ile pan ma lat.

On (delikatnie się mszcząc): A ja, czy dowiem się, jak się pani nazywa?

Ona: Fe, co za brak bezinteresowności; nie wygląda pan na takiego...

On (szybko): A na jakiego?

Ona (krótko): Nie powiem.

On: W takim razie (to) ja pani powiem!

Ona (z zaciekawieniem): No, proszę — słucham...

On (drażniąc...): Wyglądam... na... A zresztą, powiem pani dopiero wtedy, gdy się dowiem, jak pani na imię?

Ona (trochę skonfundowana...): Czy ma to być przesja?

On (wyzuwająco): Tak i nie.

Ona: Pan umie być... szczerym...

On: Owszem, między innymi i to mnie cechuje.

Ona: I uparty!

On: I to, gdy potrzeba zajdzie!

Ona: A przecież teraz, nie zdaje mi się, by zachodziła potrzeba.

On (filozoficznie): Jest mnóstwo takich rzeczy, których się nie widzi, a których istnienia zaprzeczyc nie sposób!

Ona: Czy pan zawsze tak.. deklamując nastrojony?

On (dotknięty, lecz nie dając tego po sobie poznać): To w dużej mierze zależy od interlokutora, z którym rozmowę prowadzę.

Ona (nadrabiając miną): Czy chciał mnie pan urazić?

On (naśladowując jej ton): A czy chciało mnie pani urazić?!

Dłuższa pauza.

Po chwili.

(ażby rozprószyć ponure milczenie).

On: A czy wolno zapytać, co pan obecnie czytuje?

Ona (krótko): Obecnie? Książkę kucharską!

On (poważnie, jakby nie rozumiejąc jej intencji): Czy interesująca?!

Ona (z ukrytą ironją): Niezmiernie!

On (ze spokojem): To dziwne! Nie robi pani zupełnie wrażenia osoby, którąby kwestja kulinarna tak żywo obchodziła.

Ona (serjo): To też pozory często ludzi w błąd wprowadzają, wskutek czego należy być ostrożnym

On (z przekonaniem): Mnie rzadko.

Ona: Niechaj zatem ten wypadek posłuży panu jako jeden z etapów, wiodących do podkopania jego niewzruszonej wiary w swoją samowiedzę.

On (nie dając się zbić z tropu): Wprost przeciwnie! Jeszcze mnie umocni!

Ona: Znowuż ten upór! (Z lekką kokieteryją): No, a — a gdyby się tak pokusić go przełamać?..

On (uśmiechając się zlekka...): Bardzo pani — co prawda — z tą miną jest do twarzy, lecz co się tyczy mojego uporu, to — nie radziłbym wcale robić eksperymentów! A zresztą... może pani spróbować!

Ona (nie dając za wygraną — z miną może nadto pewną siebie): Prób mi w tym względzie nie potrzeba. Mam ich dość ze sobą i — (znowu kokieteryjnie) nie chwalać się — zawsze udanych!

On: Ale pani pewna siebie! Gdybym był nieco mniej odważnym, napewno-bym stchórzył! Czy powodzenie tak panią zepsuło?

Ona (ze znaczącym uśmiechem): A czy nie ma

pan-przypadkiem zamiaru mnie naprawić?

On (zrozumiały — dyplomatycznie): Nie wiem. Może...

Ona (przymilnie): A któż ma wiedzieć?

On (przekornie — lecz z uśmiechem): Pan Bóg!

Ona (tym razem już łagodniej): Znowu patos!

On (odcinając się): Ale szlachetny!

Ona (nawpół ironicznie, nawpół z przekonaniem): Bo pochodzi od pana!

On (skłaniając w milczeniu głowę): Dziękuję!

Nastąpiła chwila przerwy, podczas której oboje mieli dość czasu, ażeby się sobie przyrzeć.

On, z przyjemnością i niemal rozkoszą pieścił oczami cudne, kasztanowate włosy, w rudawy odcień wpadające. Prześliczne, białe ramiona. Oczy koloru morza i jak ono, zdrady i tajemnic pełne. Uśmiech Glocondy. Ręce białe, miękkie, jak ręce kochanki.

Ona, niby na niego nie patrząc — jednym spojrzeniem objęła jego smukłą postać, ciemno-blond czuprynę, marzące oczy i usta nieco zmysłowe. Dłonie kościste i suche, w których czaiła się siła i drapieżność wilka.

Napatrzywszy się sobie i dostatecznie oceniwszy, oboje się w sobie zebrałi i postanowili zwyciężyć! To znaczy: każde z nich chciało być zwycięzcą!

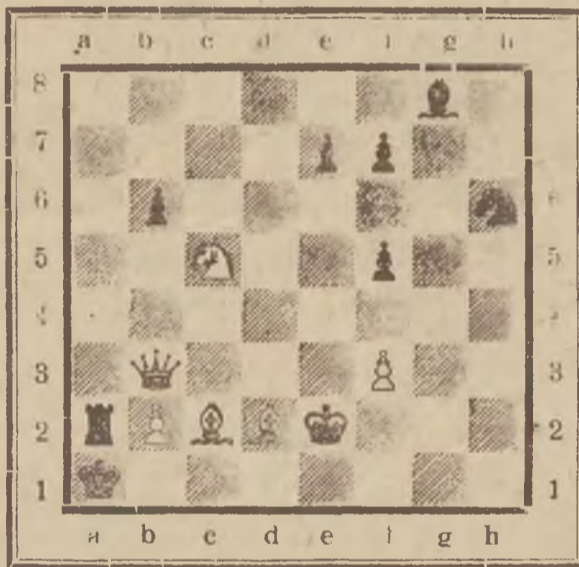
DZIAŁ SZACHOWY

Pod redakcją HENRYKA KLINGA

STUDJUM NR. 64.

Dr. E. Palkoska, Czechy.
I. nagr. konk. Św. Szach. 1931

Białe: Ke2, Hb3, Gc2 i d2, Sc5, p: b2, f3 (7 fig.).
Czarne: Ka1, Wa2, Gg6, Sh6, p: b6, e7, f7, f5 (8 fig.).



Mat w 3 posunięciach.

PARTJA NR. 64.

Turniej w Niceji 1931.

Dr. A. Vojda:

1. e2—e4
2. Sg1—f3
3. Gf1—b5
4. Ob5—a4
5. c2—c3
6. d2—d4
7. Sf3—g5
8. d4×e5
9. Hd1—e2
10. 0—0 ? 1)
11. Ga4—b3
12. Kg1—h1
13. Sg5—h3
14. He2—h5 +
15. Hh5×h3
16. Hh3—e6 +
17. He6×d5
18. Hd5×c5
19. h2—h3
20. Kh1—h2
21. Kh2—g1
22. Kg1×f1
23. Hc5×f8 + 3)
24. h3×g4
25. Kf1—e2

i wygrywa.

E. Snosko—Borowski:

- e7—e5
- Sb8—c6
- a7—a6
- d7—d6
- f7—f5
- f5×e4
- d6—d5
- Gf8—c5
- Gg8—e7
- b7—b5
- Sc6×e5
- h7—h6
- Gc8×h3
- Se7—g6
- 0—0 ! 2)
- Gg8—h8
- Hd8—h4 !
- Se5—g4
- Sg4×f2 +
- Sf2—g4 +
- Wf8×f1 +
- Wa8—f8 +
- Sg6×f8
- Hh4—h1 +
- Hh1×c1

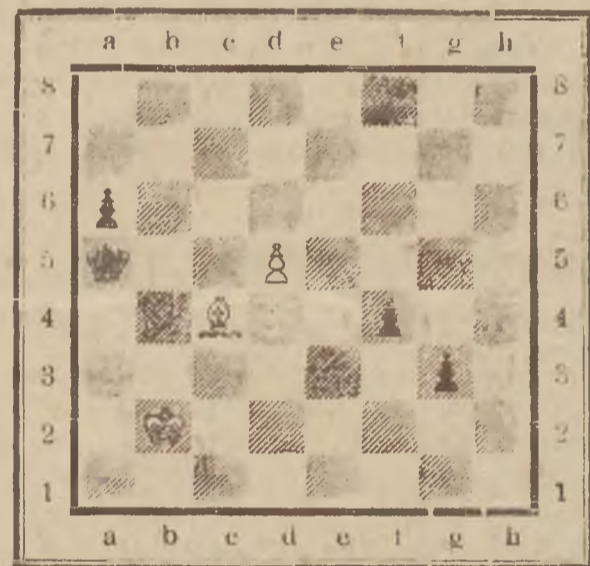
UWAGI.

- 1) Przegrywa piona. Lepsze było 10. c4.
- 2) Wstęp do pięknej kombinacji. Dobrze było też c6
- 3) Musowe poświęcenie hetmana. Na 23. Ke2 nastąpiłoby Hg3!

STUDJUM NR. 64 a.

Dr. M. Lewitt (Schweiz, Schachzeitung).

Białe: Kb2, Gc4, p: d4, d5 (4 fig.).
Czarne: Ka5, p: a6, f4, g3. (4 fig.).



Białe wygrywają.

KRONIKA SZACHOWA.

NICEA. Doroczny turniej zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Francuza B. Reillygo. Sensacją to tem większa, że byli tam gracze, reprezentujący średnią klasę europejską i widocznie wskutek braku treningu pozwolili sobie wydrzeć palmę pierwszeństwa. Noteboom (Holandia) uzyskał tytuł „króla remisowego”, albowiem na 9 partij wygrał jedną — pozostałe zaś remisował. Stan ostateczny turnieju: Reilly 6 p., Baratz i Koselli 5 i pół, Noteboom 5 p., Mieses, Seitz, Snosko—Borowski i Thomas po 4 i pół p., Vajda 3 i pół, Duchany 1 i pół.

STOKHOLM. Mistrz Szwecji Stoltz odniósł nowy triumf, zwyciężając świetnie zapowiadającego się mistrza czeskiego Flohra w nieznacznym stosunku 4 i pół do 3 i pół.

NOWY YORK. Oryginalny pokaz gry zbiorowej dał Capablanca, grając równocześnie na 50 szachownicach z 200 graczami, więc przy każdej 4 naradzających się Wynik po 9 godzinach: +28—6=16.

Prof. Muzyki Leon GUTTFREUND

rutynowany pedagog

przeprowadził się na ulicę Starowiślną 62. I. piętro gdzie udziela w dalszym ciągu — lekcji gry na skrzypcach. — Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 10—12 i od 3—5. 1009x

CORTEBERT

ZEGAREK
PRECYZYJNY

GRAND-PRIX. BARCELONA 1929

Chcesz pozbyć się kataru, chrypki, bronchitu, osłabienia słuchu. — Chcesz odzyskać powonięnie. Spiesz się nowoczesnego 1002p

INHALATORIUM Zdrowiska solankowego INOWOCLAW

Sezon od 1-go kwietnia.

KRONIKA

KWIECIEŃ

26

Niedziela

9 Ijar 5691

Wschód
słońca
4 m. 17

Zachód
słońca
18 m. 50

Tydzień Makkabi krakowskiej (2/5 — 10/5)

„Lagbeomer“ — Święto sportu żydowskiego

Z okazji „Lag b'eomer, obchodzonego od kilku lat w całym świecie jako święto sportu żydowskiego, zarządza Makkabi krakowska w dniach od 2-go do 10 maja br., wielki tydzień propagandy sportowej pod hasłem „Tydzień Makkabi krakowskiej“.

Na program powyższej imprezy, organizowanej po raz pierwszy w historii Makkabi na taką skalę, złożą się:

2. maja. — Wewnętrzno-klubowe mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów (boisko Makkabi, popołudniu), poprzedzone przemówieniem prezesa dr. Lesera i naczelnika Sekcji lekkoatletycznej dr. Perlbergera.

3. maja. — Inauguracja pierwszego sezonu nowozałożonej Sekcji motocyklowej Makkabi, połączona z rewją motocyklistów i kolarzy i przemówieniem dr. Lesera, poczem wyjazd z boiska do rogatki wielickiej, skąd nastąpi start do wewnętrzno-klubowych mistrzostw kolarskich za rok 1931 (odbędą się trzy biegi: 50 km. i 25 km. dla członków Sekcji i 15 km. dla niestowarzyszonych żydowskich kolarzy).

4. maja. — Capstrzyk orkiestry z rewją kolarzy i motocyklistów po ulicach Krakowa (wieczorem).

5. maja. — Z okazji „Lag b'eomer“ — Święto Żydowskiej Szkoły Ludowej i Hebrajskiego Gimnazjum w Krakowie — zawody lekkoatletyczne i gier sportowych na boisku Makkabi.

7. maja. — Finały mistrzostw lekkoatletycznych juniorów Makkabi i zawody gier sportowych.

9 maja — zawody piłkarskie

10. maja — Uroczyste otwarcie sezonu Sekcji wioślarskiej Makkabi, połączone z wewnątrzklubowymi regatami i podniesieniem flagi sekcijnej. Zamknięcie „Tygodnia Makkabi“ — przemówienie dr. Lesera.

Emigracja do Urugwaju

Władze emigracyjne wyjaśniają, że bezpłatne paszporty emigracyjne na wyjazd do Urugwaju otrzymać mogą:

1) Osoby, posiadające wezwania imienne do krewnych lub pracodawców: wezwania te winny być poświadczane przez konsulat polski w Montevideo; 2) samotni robotnicy (mężczyźni) posiadający 50 dolarów po opłaceniu kosztów przejazdu; 3) rodziny rolnicze, posiadające 300 dolarów amerykańskich po opłaceniu kart okrętowych, których cena wynosi 950 zł, od osoby dorosłej; jeżeli wyjeżdża mąż i żona bez dzieci, to mogą mieć tylko 100 dolarów, gdyż są traktowani jako dwie osoby samotne.

Wiza konsularna kosztuje 20 zł 50 gr od paszportu. Kobiety podróżujące samotnie lub z dziećmi, oraz mężczyźni, którzy nie ukończyli 18 lat życia, muszą posiadać t. zw. „permisso de desambago“ czyli affidavit wydany przez władze urugwajskie. Bliższych informacji udziela, oraz wszelkie formalności, związane z wyjazdem załatwia bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124 i biura Syndykatu na prowincji.

—o—

— DYŻURY APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Strądom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27; tylko dyżur dzienny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegorzewska 9, Długa 4, Krakowska 19; tylko dyżur nocny Plac Zgody 12.

— ZEBRANIE INAUGURACYJNE ORAZ PIERWSZA PRÓBA CHÓRU ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO odbędzie się we wtorek 28 bm. w małej sali templowej przy ul. Podbrzezie 1 o godzinie 8-mej wieczór. Zarząd Chóru prosi na tej drodze wszystkich miłośników śpiewu chóralnego, którzy przez przeoczenie nie otrzymali zaproszeń, aby zechcieli na pierwszym zebraniu zjawić się niezawodnie.

— WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa Miłośników Historji i Zabytków Krakowa odbędzie się we wtorek dnia 28 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 1. 9. P. dr. Henryk Barycz wygłosi odczyt pt. „Udział Uniwersytetu Jagiellońskiego w rozwoju języka i literatury narodowej“ Goście mile widziani.

— LATARNIE ORJENTACYJNE NA DOMACH. Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, plac Szczepański 2 komunikuje: Na podstawie rozporządzenia prezydium m. Krakowa, ogłoszone zostały nowe przepisy o latarniach orientacyjnych które winny być umieszczone przy każdej bramie wejściowej domu (o ile dom ma więcej bram) według typu, ustanowionego przez Magistrat. Koszt oświetlenia latarni obciąża właściciela realności z tem, że Magistrat w przypadkach na to zasługujących może udzielić ulg w zapłacie. Utrzymanie latarni w należytym stanie, oraz wymianę żarówek za ich zwrotem przeprowadza elektrownia własnym kosztem. Właściciel realności względnie stróż obowiązani są czuwać nad urządzeniem latarni i donosi elektrowni o jej uszkodzeniu lub złem działaniu. Latarnie należy zaświecać z chwilą zapalenia lamp ulicznych, a gasić je w okresie letnim o godz. 5-tej rano, zaś w okresie zimowym o godz. 7-mej rano.

— ZWIĄZEK LEKARZY KAS CHORYCH W KRAKOWIE komunikuje, że zapowiedziany na czwartek 30 bm. wieczór seminarjum medycyny praktycznej z referatem dra Henryka Kłuszyńskiego z Warszawy nie odbędzie się z powodu niemożności przybycia referenta. Termin odczytu podany będzie w najbliższych dniach.

— ARESZTOWANIA POD ZARZUTEM AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ. Jak nam komunikują, organa policji dokonały dalszych aresztowań pod zarzutem agitacji komunistycznej, przyczem skonfiskowano większą ilość bibuły. I tak aresztowano stud. praw Solną Rebeke, u której zakwestjonowano ponad 30 kg. bibuły, Biera J. st. pr. Heubergerównę Libę stud. WSH, u której mieścił się skład bibuły propagandowej, w tem odezwy do wojska, Tenzerównę Chaję stud. WSH, Abramczyk Ryfkę stud. WSH., Gertnera Eljasza stud. praw, Hudyka Romana rzadcę rolniczego, oraz Wintera Szymona szewca, kolportującego odezwy komunistyczne. Wszystkich odstawiono do dyspozycji władz sądowych pod zarzutem działalności antypaństwowej.

— ZWŁOKI NOWORODKA. Dnia 24 bm. wydobyto z dołu kloaczego przy ul. Kącik 14 zwłoki noworodka, który według orzeczenia lekarza miejskiego urodził się nieżywy. Zwłoki leżały około 2 miesiące i zostały przewiezione do zakładu medycyny sądowej. Za matką czyni poszukiwania V. komisariat, który ustalił jej nazwisko.

— ZAGINIĘCIE UCZNIĄ. Dydaś Józefa zam. przy ul. Ogrodowej 4 doniosła do policji, że dnia 21 bm., syn jej Józef, liczący lat 13, uczeń V. klasy wydziałowej wyszedł do szkoły przy pl. Matejki i nie powrócił do domu.

— NAJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Kierowca samochodu Kropp Franciszek zam. przy ul. Barskiej 63, jadąc ulicą Bronowicką najechał na Antoniego Kowconia (lat 10), wskutek czego tenże doznał licznych obrażeń na całym ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

— UJĘCIE OSZUSTA „KLASZTORNEGO“. W ciągu ubiegłej doby policja przytrzymała Brzuskiewiczza Stanisława (lat 20) zam. w Krakowie przy ul. Księcia Józefa 121 za oszustwa, jakie popełnił w ostatnich dniach w różnych klasztorach przedstawiając się jako kolejarz i wręczając fałszywe listy przewozowe na przesyłki. Przy oszustwie znaleziono około 50 sfalszowanych frachtów kolejowych już wypełnionych na adresy różnych klasztorów i instytucji, oraz podrobioną pieczętkę kolejową.

— SKARB SŁUŻĄCEJ. Kubicówna Marja służąca zam. przy ul. Paderewskiego 4 zgłosiła do policji, że dnia 24 bm., gdy chodziła za sprawunkami w Rynek gł. i placu Szczepańskim, zgubiła swą książeczkę służbową, w której znajdowało się 1200 złotych oraz 70 dolarów amer.

— DWA ROWERY. Tomera Rudolf ślusarz zam. w Borku Fałęckim zgłosił do policji, że dnia 24 bm. skradziono mu z korytarza PKU. przy ul. Warszawskiej rower męski marki „Ocean“ war-

UNDERWOOD biurowe i walizkowe nowe, używane, korzystnie i tanio
GUSTAW KREMLER, Kraków, Grodzka 44. Tel. 135-41.
—o—

— W SŁOŃCU I RADOŚCI Instytut Wychowawczy G. Spierera w Krakowie, na Krzemionkach, otwarty od 1 maja. — Wpisy odbywają się od godz. 4—6-tej. — Dyrekcja Instytutu przyjmuje w b. r. również uczniów zamieszkałych w wieku od lat 7—15 na czas wakacji i na rok szkolny 1931/32. — Telefon 10455 czynny od godz. 8—9 wiecz. 988x

—o—

Gospodynie domu pomagają bezrobotnym!

Trzeba wciąż zwracać uwagę na to, że w Polsce nie byłoby ani jednego bezrobotnego, gdyby wszystkie gospodynie domu wyłączały tylko wyroby krajowe kupowały. Przy każdym zakupie należy sobie uświadomić, ile rodzin bezrobotnych cierpieć musi głód i nędzę! Nie należy więc kupować zagranicznych środków do prania i mycia, bo polskie wyroby markowe są lepsze i tańsze. Za szczególnie polecenia godne uchodzą mydła markowe fabryki „Kofontay“ (znak ochronny prałka) — największej nieskoncernowanej fabryki mydła w Polsce. 832m

—o—

— DLA KAŻDEGO PANA odpowiedni materiał na ubranie i zarzućkę: Skład sukna B. Schönberg Kraków, Grodzka 39.

—o—

— BACZNOŚĆ RZESZÓW! Dziś w niedzielę wygłosi red. dr. M. Kanfer w sali Domu Ludowego odczyt na temat: „Mężczyzna i kobieta rozmawiają o miłości“.

KOMUNIKATY

— JEHUDA. Dziś, w niedzielę, punkt o godz. 3. pop. spacer organizacyjny na „Panieńskie Skąły“ połączony z programem.

— KULTURALNO-OŚWIAT. STOW. MŁODZIEŻY ROBOTN. „FRAJHAJT“. Dziś, w niedzielę, o godz. 8 wiecz. zebranie członków.

— ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW ŻYD. GIMNAZJUM W KRAKOWIE. Jutro, o godz. 7 wiecz. seminarjum literatury współczesnej z referatem p. dr. I. Feldhorna nt. „Wstęp do literatury współczesnej“.

—o—

ZE SPORTU

— SPARTA—HAKOAH O MISTRZ. KL. B. Zawady te, budzące silne zainteresowanie z tego powodu, że Sparta dotąd rozgrywała mistrz. kl. A., odbędą się dziś, w niedzielę, na boisku KKS Olsza, o godzinie 2,15 popoł. Cztery wstępów b. niskie.

— „KORONA“ — „LEGJA“ rozegrają zawody o mistrzostwo klasy A. dziś, w niedzielę, na boisku R.K.S. „Legja“ o godz. 11 rano, poprzedzą Zwierzyńce II. — Legja II., o godzinie 9-tej.

— WALKI ZAPAŚNICZE O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędą się dziś, w niedzielę w sali „Domu Żołnierza Polskiego“ w Krakowie, przy ul. Mogińskiej, o godz. 10 rano. Walczyć będą zapaśnicy „Legji“ i „Wisty“.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Ś. p. BARON JAN GÖTZ-OKOCIMSKI. Wczoraj nadeszła do Krakowa wiadomość o zgonie ś. p. barona Jana Götz-Okocimskiego, znanego w kraju przemysłowca, właściciela browaru w Okocimiu pow. Brzesko. Ś. p. bar. Götz, urodzony w r. 1864 brał żywy udział w życiu publicznym b. Galicji, na leżąc do obozu konserwatywnego. Był w latach 1911—18 posłem na Sejm galicyjski i do parlamentu austriackiego i przez pewien czas sprawował funkcje prezesa Koła Polskiego we Wiedniu. Po przewrocie usunął się na szereg lat od czynnej działalności politycznej, a dopiero w r. 1928 wybrany został senatorem z województwa krakowskiego z listy B.B.W.R. Podczas ostatnich wyborów nie kandydował z powodu złego stanu zdrowia. Ś. p. baron Götz pracował również na różnych placówkach życia gospodarczego, był prezesem Związku Przemysłowców i Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, członkiem licznych Rad nadzorczych, prezesem Rady powiatowej w Brzesku itd.

tości 320 zł, który chwilowo pozostawił bez opieki. — Pawlik Antoni zam. przy ul. Księdza Skorupki 1. 6 zgłosił, że dnia 23 bm. w czasie, gdy bawił w odwiedzinach u swego kolegi przy ul. Kofłataja 1. 6 skradziono mu z balkonu rower męski wartości 350 zł.

Groźba strajku górniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec. 25. 4. (K) Wkrótce wygasa umowa azraobkowa pomiędzy właścicielami kopalni a związkami zawodowymi górników w Zagłębiu Dąbrowskiem. Wszelkie konferencje, zmierzające do odnowienia umowy nie dały rezultatu wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron. Sprawą zajęło się ministerstwo pracy, które poleciło inspektorowi pracy w Sosnowcu pośredniczyć w sporze. Istotnie inspektor pracy próbował pogodzić obie strony, jed-

nakże bez rezultatu. Gdy dziś na ostatniej konferencji próby porozumienia zakończyły się fiaskiem, inspektor pracy zrzekł się misji arbitra. Wobec tego sprawa ponownie wraca do ministerstwa pracy, gdzie we wtorek odbędzie się specjalna konferencja, poświęcona sytuacji w przemyśle górniczym Zagłębia. Na wypadek gdyby i ta konferencja nie doprowadziła do porozumienia, grozi strajk górniczy w całym Zagłębiu Dąbrowskiem.

Groźna sytuacja powodziowa w Wilnie

Wilno. 25. 4. PAT. Stan wody na Wilni w dniu dzisiejszym w Wilnie, o godz. 8 rano wynosił 845 m, tj. 5.79 m ponad stan normalny. W ciągu 8 godzin od północy do godz. 8 rano przybyło wody 15 cm. Poważnie zagrożona jest elektrownia miejska, gdyż woda dochodzi już pod samą elektrownię. Przez całą noc saperzy pracowali nad wzmocnieniem wałów ochronnych, do czego użyto 2.000 worków z piaskiem, dostarczonego przez 3 p. sap. Zagrożony jest również Most Zielony. Saperzy budowali całą noc od strony Kalwaryjskiej nasypy, celem zabezpieczenia mostu. Woda dochodzi coraz dalej do placu katedralnego. W dzielnicy na Zwierzynicy przy ul. Fabrycznej tartak, należący do Swirskiego, zalala woda w całości i zabrala budulec oraz grozi zniesieniem budynku. W niebezpieczeństwie są trzy garbarnie położone przy ul. Staroczlachturnej. Zalala je woda i podmyła. Zniesione falami drzewa zerwały balkon głównego posterunku rzeczno przy ul. Kościuszki, który to posterunek został przez policję przed trzema dniami opuszczony.

Wilno. 25. 4. PAT. W związku z wytworzoną sytuacją powodziową na terenie Wilna, przybył wczoraj w godzinach wieczornych do wódca Okręgu Korpusu Nr. III. Grodno, gen. Litwinowicz i natychmiast po przyjeździe odbył z wojewodą Kirtiklisem konferencję w sprawie dalszych zarządzeń w akcji ratunkowej. Przedmiotem konferencji była przede wszystkim możliwość ochrony elektrowni przed powodzią oraz mostu, którego przyczółki fale zaczęły podmywać. Po tej konferencji wydano zarządzenia, zmierzające do zabezpieczenia tych obiektów. Ostatnią inspekcję odbył wojewoda Kirtiklis wraz z gen. Litwinowiczem a potem o godz. 4 nad ranem ponownie objeżdżali teren, objęty powodzią.

Stanowisko socjalistów w nowym rządzie hiszpańskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Zurych 25. 4. (R) Szwajcarska agencja „Insa” donosi, że socjalno-demokratyczny minister pracy republikańskiego rządu hiszpańskiego Caballero nadesłał jej komunikat wyjaśniający stanowisko socjalistów w prowizorycznym rządzie hiszpańskim. Wedle komunikatu, delegaci ogólnego hiszpańskiego Związku robotniczego wspólnie z socjalistami i republikanami utworzyli komitet rewolucyjny, w którym z ramienia socjalnych demokratów czynny udział brali: Caballero, Fernando de los Rios i Indalecio Prieto. Udział ich w rządzie obecnym jest równoznaczny z udziałem w ruchu rewolucyjnym. Po zebraniu się parlamentu socjaliści wystąpią z rządu i równocześnie podejmą pertraktacje w sprawie ewentualnego udziału w rządzie konstytucyjnym. O ile zajdzie potrzeba partja socjalno-demokratyczna i ogólny Związek robotniczy zwołają kongres, który zbada sytuację i poweźmie ostateczną decyzję.

Akcja plebiscytowa Stahlhelmu pruskiego odniosła sukces

Berlin. 25. 4. (Sch) Prezydent Stahlhelmu donosi, że dotychczas zebrano już 5 milionów

Nowogródek 25. 4. PAT. Sytuacja powodziowa w województwie nowogrodzkim przedstawia się w dalszym ciągu bardzo groźnie, jakkolwiek główne niebezpieczeństwo już minęło. Szczególnie groźnie przedstawia się sytuacja na mostach w Mikołajewie i Zubrusku pow. nowogrodzkiego oraz w Ogrodnikach pow. lidzkiego. Woda przy wszystkich tych mostach rozlała się na szerokości kilku kilometrów, tak że ratowanie mostów jest szczególnie utrudnione. Ludność leżących nad Niemnem wsi pow. lidzkiego została siłą ewakuowana. Mostowi w Szczercu grozi zawalenie. W ostatniej chwili wezwano oddział pionierów, który pracuje nad ocaleniem mostu. Pocięszającym jest fakt, iż woda zaczyna się powoli cofać, tak, że niebezpieczeństwo dalszej powodzi zdaje się być zażegnane.

Min. Hubicki wyjechał do Wilna Doraźna akcja pomocy dla powodziar

Warszawa 25. 4. PAT. P. minister pracy i opieki społecznej dr. Hubicki wyjechał w dniu dzisiejszym do Wilna w związku z koniecznością zorganizowania opiekuńczej akcji nad ludnością wileńszczyzny, dotkniętej klęską powodzi. Wczoraj wyjechał już w tej samej sprawie do Wilna p. Grunwald, naczelnik wydziału w departamencie opieki społecznej ministerstwa P. i O. S. Jednocześnie ministerstwo pracy i opieki społecznej przekazało telegraficznie urzędowi wojewódzkiemu w Wilnie 20.000 zł. na pomoc doraźną w zakresie opieki społecznej dla najbardziej poszkodowanych powodzią. W najbliższych dniach ministerstwo pracy i opieki społecznej przekaze ponadto jeszcze 30.000 zł. na ten sam cel dla województw: wileńskiego i nowogrodzkiego.

830 tysięcy podpisów wypowiedających się za plebiscytem (Volksbegehren) w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego i rozpisania nowych wyborów. Liczba ta jest o pół miliona wyższa od przewidzianej ustawą, ponieważ do zarządzenia plebiscytu potrzebnych jest 5270 tysięcy podpisów.

Naczelny prokurator gdański zwolniony z urzędu

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Gdańsk. 25. 4. (R) Uchwała senatu gdańskiego zwolniony został z urzędu naczelny prokurator gdański Schneider. Ustąpienie jego stoi w związku z konfliktem ministra Strassburgera z prezydentem senatu gdańskiego drem Ziehmem.

Sensacyjne aresztowanie na Pomorzu

Tczew 25. 4. PAT. Na wniosek prokuratora sądu okręgowego w Starogardzie, sędzia śledczy w Tczewie wydał nakaz aresztowania kupca i przemysłowca Orczolskiego. Aresztowanie nastąpiło w związku z wekslami, które zostały przedstawione przez Pomorski Bank Rolniczy p. Bienieckiemu do wykupienia. Weksel gwarancyjny opiewał na sumę 160.000 zł i posiadał podpisy Orczolskiego i Bienieckiego. Jak się okazało, p. Bieniecki weksla tege zupełnie nie podpisał.

ZIĘDŁY

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 4. PAT. Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 108, Bank Polski 128.50, 128, Siła i Światło 50, Lilpop 25.75 Pożyczki: 4-proc inwestycyjna 90, 5-proc. konwersyjna 49.25, 6-proc. dolarowa 73, 73.50, 10-proc kolejowa 105, Listy zast. BGK. 8-procentowe 94, 7-procentowe 83.25.

Waluty: Dolar 8.90 i pół, 8.92 i pół, 8.88 i pół. Dewizy: Bukareszt 5.31 i pół, 5.33, 5.30, Londyn 43.36 i pół, 43.47, 43.26, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895, Nowy Jork telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż 34.89, 34.98, 34.80, Praga 26.41 i trzy czw., 26.48, 26.35 i pół, Szwajcaria 171.88, 172.31, 171.45, Wiedeń 125.45, 125.76, 125.14, Włochy 46.72 i pół, 46.84, 46.61, Berlin 212.40.

GIĘŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25. 4. 1931. Zyto cena transakcyjna 60 ton 29 i jedna czw., 30 ton 29, pszenica cena orientacyjna 34 i jedna czw. do 34 i trzy czw. Tendencja spokojna, reszta kursów niezmiennione.

GIĘŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 25. 4. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.99—169.49, Budapeszt 123.75—124.05, Bukareszt 4.21.55—4.23.55, Londyn 34.48 i jedna ósma do 34.58 i jedna ósma, Nowy Jork 709.40—711.90, Paryż 27.72—27.82, Praga 21 i trzy ósme do 21.08 i trzy ósme, Warszawa 79.45—79.73, Zurych 136.61—137.11, Amerykańskie 707—711, Belgijskie 98.31—98.91, Niemieckie 168.80—169.40, Francuskie 27.65—27.81, Włoskie 37.20—37.36, Polskie 79.53—79.93, Szwajcarskie 136.35—137.15, Czeskie 20.97 i pół do 21.09 i jedna ósma, Węgierskie 123.81—124.21.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.731, Losy Tureckie 15 i trzy czw., Galicja 15 i jedna czw.

GIĘŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 4. PAT. Paryż 20.29 i trzy ósme, Londyn 25.23, Nowy Jork 5.19 i jedna ósma, Belgja 72.16, Włochy 27.17 i pół, Berlin 123.62 i pół, Wiedeń 71.98, Praga 15.37 i jedna czw., Warszawa 58.15, Budapeszt 90.50, Bukareszt 3.08 i pięć ósmych.

—o—

MIMO PROTESTÓW właścicieli autobusów przeciw ustawie o funduszu drogowym, ministerstwo robót publicznych odmówiło wszelkich ulg płatniczych. Władze centralne wydały już odpowiednie instrukcje, celem wykonania ustawy drogowej w całej rozciągłości.

Warszawa 25. 4. PAT. Ministerstwo przemysłu i handlu przesało łódzkiej Izbie przemysłowej projekt ustawy przymusowej kartelizacji bawełnianego przemysłu przedziałniczego.

Samochód ciężarowy zdruzgotany przez pociąg błyskawiczny

Bruksela. 25. 4. PAT. Pociąg błyskawiczny, kursujący między Adinkerka a Brukselą, wpadł na przejeżdżający przez tor samochód ciężarowy. Lokomotywa zmiażdżyła dosłownie przednią część samochodu wraz z szoferem, którego ciało znaleziono o kilkanaście metrów od miejsca wypadku zupełnie zmasakrowane.

6 miesięcy więzienia za wyłudzenie pieniędzy od zięcia

Sosnowiec. 25. 4. PAT. Wczoraj zakończył się tu trzydniowy proces o podstępne przywłaszczenie majątku przez kupca Szmuda Grünbauma i jego żonę na szkodę ich zięcia Gruna. Pod pretekstem kupienia dla niego domu Grünbaumowie wyłudzyli od Gruna około 80.000 zł., których nie zwrócili swemu zięciowi wypierając się wogóle pobrania tej kwoty. Sąd skazał Grünbauma na 6 miesięcy, jego żonę na 3 miesiące więzienia. Powództwo cywilne nie było rozpatrywane.

TYLKO MAŁE KOBIETY MAJĄ PRZY- SZŁOŚĆ WE FILMIE

Jeden z angielskich rzeczoznawców filmowych wydał niedawno książkę, w której twierdzi, że tylko kobiety małego wzrostu nadają się do filmu. Latwiej je przede wszystkim fotografować, a powtórnie bardziej podobają się widzom. Wielkie kobiety natomiast nie wzbudzają tego sentymentu, co kobiety małego wzrostu.

KROPY KRATY Ostatnie nowości sezonu **WĘLNY JEDWABIE** nadeszły **TURKEL** **KRAKÓW** **FLORJAŃSKI 22**

Z MODY

Aksamity do prania



Wächter Kraków, Miodowa 1 **Telefon 108-72** sprzedaje po rader niżonych cenach na sezon wiosenny najmo-
dniejsze materje wełniane, jedwabne oraz płótna weby i zefiry

Przyzwyczajaliśmy się już traktować wybryki mody z pobłażaniem, nie przeraża nas więc zapowiedź aksamitów na lato — wszak futra lennie nie tylko tolerujemy, lecz bardzo chętnie się w nie stroimy, aksamitne kapelusze do letnich toalet bardzo się nam dawniej podo- bały.

A więc tego lata płaszcz z velvetu o lnuj prostej uzupełni suknię z płótna w kolorze jasno-żółtym lub suknię z crepe de chine w koło rze pomarańczowym.

Pięknie kontrasty tworzyć będzie luzny krótki żakiecik lub bolero z velour chiffonu do sukien z voilu, georgette lub chiffonu w kolorach żywych wesołych. Także do spódniczek w kra- tę znajdzie zastosowanie żakiecik z gładkiego aksamitu. Aksamit również zastąpiony będzie w przeróżnych drob'azgach kobiecych jak to- rebki, kwiaty, wstążki do kapeluszy i kokardy.

Nasze ryciny:

1) Wieczorowa suknia z velours-chiffonu, prze- robiona na popołudniową letnią, przez wsadzkę z inkrustowanej koronki. Suknia ta może być również bez rękawów lub z krótkim rękawem z koronki

2) Do wzorzystej jedwabnej sukni, żakiecik z miękkim paskiem do sukienek sportowych pa- sek powinien być szeroki skórkowy.

3) Z jasno czerwonego velvetu żakiet do su- kien do prania.

4) Bolero z lindenskiego aksamitu do pyjamy

na plaże może być także z aksamitu do prania.

5) Szeroki kapelusz przybrany aksamitną lub jedwabną wstążką.

6) Najnowsze przybranie kapelusza z dwóch plecionych aksamitek.

7) Do dużego fantazyjnego kapelusza pięknie wygląda upięcie z aksamitu.

Przeciw **PIEGOM** tylko **LESCHNITZERA** **KREM I MYDŁO**
W apt. i drog. Krem 3'15 mydło 2'—

Charlie Chaplin i karta wolnego wstępu

O Chaplinie krąży następująca anegdota: Pewnego dnia zaprosił go przyjaciel do teatru. Wystawiano tam operetkę, która się Chapli- nowi niebardzo podobała. Po pierwszym akcie

oświadczył więc Chaplin swemu przyjacielowi: „Mój kochany, dziękuję ci za kartę wol- nego wstępu, ale chociaż nie wydałem pienięd- zy, nie możesz odemnie żądać, bym pozostał do końca”. — Przyjaciel był zrozpaczony i u- siłował przekonać Chaplina, że dyrektor, któ-



MÓWI JUŻ TWOJE DZIECKO?
MOGŁOBY CI POWIEDZIEĆ JAK CUDOWNYM JEST PUDER Hoferia
CHŁODZĄC I GOJĄC, — JEST PRAWDZIWYM DOBRODZIEJ- STWEM DLA DELIKATNEGO NASKÓRKA TWEGO ULUBIENCA
CENA ZŁ. 1'—

Z sali koncertowej

Ema Bolońska — Wacław Kochański — Zespół śpiewaczy

W sali Bolońskiej wystąpiła pani jej pana jako pieśniarka, wykonując bogaty program rozmaitych autorów, także czeskich, przy a- kompaniamencie Dyr. Walewskiego. Produ- kcja świadczyła o zamłowaniu pieśniarstwie p. Bolońskiej i rzetelnej pracy.

Gra prof. Wacława Kochańskiego nie stoi na tym poziomie, co jego imienika Pawła; dostosowuje też do niej koncertant program technicznie prosty, a stylowo — poza sonatą Szymanowskiego — nie przedstawiający spe- cjalnych problemów i wartości muzycznych. Szczegóły tej gry tak w kierunku technicznym jak i interpretacyjnym często szwankują tak, że całość nie daje większego zadowolenia. A- kompaniował bardzo dobrze p. Szymon Mar- mor.

Niezwykle miłą niespodzianką był występ mieszanego zespołu śpiewaczego pod kierun- kiem p. Ormickiego, młodego bardzo zdolnego muzyka o widocznie wrodzonym darze prowa- dzenia zespołów i trzymania w żelaznych kar- bach. Dwie próby wielkiego kalibru o niewat- pliwej sile przekonywującej, a to kwartety wo- kalne Brahmsa op. 112 i I. akt z opery Mozarta „Cosi fan tutte”, zwłaszcza ten ostatni tak wy- raznie mówił za siebie, że uzasadniona jest na- dzieja o możliwości wskrzeszenia opery w Krakowie, gdyż tu napotykalmy na odpowied- ni może talent kierowniczy. Pp. Ilnicka, Nadlów- wna, Szczerbńska, Hrabówna, Wozniak, Wo- lak i Kruszewski, wychowankowie rozmaitych szkół śpiewaczych Krakowa, głosowo wszyscy bardzo zaawansowani, tak pewnie się trzymali w intonacji i rytmie we wszystkich bez wy- jątku ensembiach, że mogli się śmiało poka- zać w każdej wielkiej operze. Spodziewamy się, że nie skończy się na tej jednej próbie, lecz że zespół ten kontynuować będzie i to con amore (to najważniejsze) wspólne ćwiczenia i produkcje.

„EWA”. Pismo tygodniowe dla kobiet (War- szawa, Nowolipie 13) Nr. 16 z 26 bm. zawiera: Szturm do twierdzy obskurantyzmu — WIZO — Co * jak czytają dziewczęta — Spotkanie z Gretą Garbo — Głos serca kobiecego z za oceanu — nowelę Hjalmara Wallandera: Pię- kna nieznajoma — Kobieta w domu — Wychol- wanie, itd.

ry specjalnie dał dla Chaplina kartę wolnego wstępu, będzie oburzony, gdy się dowie, że Chaplin opuścił teatr. Charlie Chaplin wy- trzymał do końca drugiego aktu, ale potem na pauzie kupił sobie bilet i wróciwszy pokazał go przyjacielowi, mówiąc: „Widzisz, kupilem sobie bilet, a teraz mogę spokojnie już pójść do domu”.

Dlaczego zdecydowaliśmy się na otwarci SPECJALNEGO MAGAZYNU OBUWIA MĘSKIEGO?

DLATEGO, gdyż specjalizując się, stoimy na wyżynie zadania.

Mając bogate doświadczenie, przynieść możemy stale najnowsze fasony i modele.

Przez wyłączone prowadzenie obuwia męskiego, umożliwiamy każdemu odpowiedni wybór.

Koncentrując się w jednym tylko kierunku, dać możemy za minimum ceny, maximum jakości.

Leo

W. WEYNEROWSKI I SYN
Fabryka Obuwia w Bydgoszczy.

Otwarcie magazynu w Krakowie, ul. Florjańska 35 nastąpi pod koniec bież. miesiąca.

Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoich zdolnościach, przeznaczeniu słynny Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik. Czy chcesz wiedzieć jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. — Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. 75 gr. znaczkami poczt. na przesyłkę załączyć. Analiza szczegółowa, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara Zł. 3.—. 585u



LOKALE

MIESZKANIE trzypokojowe, pełny komfort, słoneczne, do wynajęcia. — Czynsz miesięczny: Kujawska 10. — Dozorca wskaże. 645g

LOKAL frontowy obok Rynku Podgórskiego, 2-2-ch względnie 4-ch ubikacyj na sklepy lub fabrykę zaraz do wynajęcia. Wiadomość telefonicznie 147-58. 976x

DWIE duże szopy w Dzieln. VIII. do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Szo pa” do Adm. „N. Dziennika”. 990

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią i komfortem, za odstępem lub czynszem. — Zgłoszenia pod „Dolary” do Adm. „N. Dziennika”. 986x

NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI polskiej i niemieckiej (Einheit Kurzschrift — do połowy skrócona) udoskonaloną metodą, wyucza: Zofia Schöngutówna, Podbrzezie 2. 642g

LEKCYJ angielskiego początkującym i zaawansowanym, pojedynczo lub zbiorowo udziela: Józef Karmel, Koletek 3. 640g

SPRZEDAŻ

PRWdziwa PRZYJEMNOŚĆ sprawia zakup bielizny w firmie „PAW” gdyż piękne wykonanie ogromny wybór, najmodniejsze wzory budzą u każdego zachwyty. Oferujemy: koszule męskie nocne 7,90, 9,80, dzienne popielinowe 10,50, 11,50, kalesony podwójne w kroku 4,70. — Fabryka bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej, pościelowej i trykotaży „PAW” Kraków, Florjańska 4. 1011er

NAPRAWA—JORDANÓW Willa murewana słoneczna, 10 ubikacji sklep, weranda oszklona z urządzeniem, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Reinhold Jordanów 964f

JADALNIA, sypialnia, dywany, — okazynie do sprzedania: Groble 16. m. 8. 646g

6 PODUSZEK włóscianych sprzedawane okazynie tapicer. ul. Tomazsa 4.

ZDROJOWISKA

DO RYTRA na wakacje (od 15 czerwca) zabierze inteligentna rodzina żyd. kilka panienek, najchętniej w wieku szkolnym. Troskliwa opieka zapewniona. Wikt pierwszy szorzedny. Mieszkaniec słoneczne, pięknie położone, tuż rzeka i las. — Zgłoszenia pod „Wakacje” do Adm. „N. Dziennika”. 975x

RÓZNE

KWALIFIKOWANEJ gosseciarki, jako **spółniczki** do mającego się **zakończyć** w miejscowości klimatycznej **poszukiwane**. Zgłoszenia pod „Sezon bliski” do Adm. „Nowy Dziennik”. 647g

DWA dywany perskie, bardzo tanie, porcelana stołowa wiedeńska, gramofon i harmonja czterogłosowa do sprzedania: Hala Licytacyjna, — ul. Bracka 6, Kraków. 1013x

BIUSTONOSZE, staniki, kombinacje, szyje: Feldblumowa, Sebastjana 32 II, piętro, oficyjny. 587g

NAPRAWA dywanów kilimów. „Dywan”. Tkania Dywanów Kilimów Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09 120m

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotogr. różnych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków ul. Szewska 27 telefon 12298. 1006x

KARALUCHY PRUSAKI *Zadac w szedzie*
TANATOL *Jedyny prawdziwie skuteczny*

KRAWATY stare, zniszczone, przerabiam i odnawiam. Przyjmuje firma Pelc, Kraków, Sienna 9. Na prowincje poczta. 740x

NAPRAWA maszyn, gramofonów, precyzyjnie, gwarancją: Kraków, ul. Zwierzyniecka 6, telefon 138-77. Na żądanie odbiór i dostawa do domu bezpłatnie. 818x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Dawid Leizer Gutter, ur. w 1903 r. wydaną przez P. K. U. Wadowce. 636g

DYWANY ręczne

po cenach konkurencyjnych poleca Wielkie Przedsięb. wyrobu dywanów Oddział Kraków, pl. Marjacki 9/10

WOLNE POSADY

PANIENKI samodzielnie do wyrobu motylików do wzięcia poszukuje. Zgłoszenia pod „Krawaty” do Biura ogłoszeń Stattera Rynek 8. 994er

POSZUKUJE się zdolne ekspedjentki, najchętniej z branży tekstylnej, Zgłoszenia pod „Poważna firma” do Adm. „Nowy Dziennik”. 629g

ZDOLNA ekspedjentka uczennica potrzebne do firmy Jadwiga Cypes, ul. Poselska 20.

PANIENKI inteligentnej, energicznej, do samodzielnego prowadzenia filii w Podgórzu poszukuje pralnia „Czystość” Podgórze, ul. Dąbrowskiego 11. Zgłoszenia od godz. 9—10 i od 3—4. 1010er

PRAKTYKANTA początkującego do sklepu blawanego poszukuje — Schmen, Szewska 15. 1012x

POSAD POSZUKUJĄ

URZEDNIK z trzyletnią praktyką bankową poszukuje zamiejscowej posady. Zgłoszenia: Domb Herman, Sanok. 646g

HANDLOWIEC z długoletnią praktyką poszukuje inkasa lub odpowiedniego zajęcia za kaucją. Zgłoszenia pod „Pracowity” do Adm. „N. Dziennika”. 643g

KONCYPIENT z dwuletnią praktyką (sądowa adwokat) obejmie półdniową posadę w Krakowie. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 105. 965f

BUCHALTER - rewizor wszechstronnie rutynowany, zakłada księgi, — sporządza bilanse i prowadzi buchalterję także wedle nowoczesnego systemu przebiekowego. In formacje i zgłoszenia: Kraków I. Skrytka 60. 644g

OKAZYJNE 966x

PONCZOCHY JEDWABNE
Zł. 2'90 i 4'50

BEMBERG PRAWDZIWE
Zł. 3'50 i 4'50

BEMBERG ZE STRZAŁKA
Zł. 4'80 i 5'80

H. LICHTIG Grodzka 71 Szewska 7

POKÓJ do wynajęcia, słoneczny, — z osobnym wejściem: Dąbrowa, ul. Długa 33, III. piętro.

DLA PANIENKI (Żyd.) mieszkanie u samotnej wdowy: Taubman, Becheńska 8, m. 19. 422x

TROCHE HUMORU



— Czemuż jesteś zasmucona, moja droga? Przecież dostałaś odemnie taką piękną kredkę do us.
— Owszem, ale zaraz odebrałaś sobie znaczną część kredki.

Szykowne kroje na garderobę damską

dziewięcioletnią i chłopięcą, na miarę osobistą, zamawiać można w księgarni „Ruch”, Kraków, ul. Szczepańska. — Zamówienia wykonuje się w przeciągu 48 godzin.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświęcone

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20 Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana